CENA 3.— Zł

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej
REDAKCJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefony: dzienny 556-53, 585-10, nocny 566-53
Sekretariat czynny w godz. 11—13.

NAPRZÓD
Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicze „WIEDZA"
ADMINISTRACJA
Kraków, Rynek Główny 30
Telefon: 585-10, wewn. 23
Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15

ROK 56 — Kraków, sobota, 22 marzec 1947 — NR 80

Premier tow. J. Cyrankiewicz zeznaje w procesie Hoessa

Solidarność międzynarodowa podstawą przetrwania dla więźniów obozu oświęcimskiego

W dziesiątym dniu procesu Hoessa Trybunał przesłuchał podczas sesji przedpołudniowej trzech świadków, a mianowicie Jana Dziopka, Pietrzykowskiego Tadeusza i dra Zachorskiego.

Świadek Dziopek zeznał, że egzekucje były wykonywane na rozkaz władz obozowych. Powodem egzekucji — ich bezpośrednią przyczyną było wygłodzenie danego więźnia, skazanego na śmierć. Wygłodzeni bowiem więźniowie zapadali na najrozmaitsze choroby, stając się niezdatnymi do pracy. M. in. świadek wspomina także o wypadkach ludożerstwa na terenie obozu, o czym zresztą zeznawali już jego niektórzy poprzednicy.

Świadek Pietrzykowski, który zkolei staje przed Trybunałem, opowiada o zbrodniach SS-manów, dokonywanych n oczach oskarżonego Rudolfa Hoessa. Świadek widział, jak pewnego razu jedna z kobiet przybyłych z transportem, urodziła dziecko. Wtedy SSmani rzucili dziecko psom, które je rozszarpały, a kobietę zmasakrowali do tego stopnia, że w niedługim czasie zmarła. Oskarżony Hoess stał opodal w białych rękawiczkach uśmiechnięty i przyglądał się z ciekawością.

Świadek dr Zachorski, który pracował w archiwum obozowym opowiada, że od sierpnia 1943 r. władze obozowe starały się zatrzeć ślady działalności na terenie obozu, masowo niszcząc dokumenty.

Tow. Premier zeznaje

Po przerwie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym stanął w charakterze świadka premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej tow. Józef Cyrankiewicz.

Na zapytanie Przewodniczącego, czy Organizacja Ruchu Oporu, działająca na terenie obozu miała charakter międzynarodowy, świadek odpowiada; co następuje:

„Pytał pan, czy organizacja, działająca na terenie obozu była tylko polska, czy też miała charakter międzynarodowy. Wszystkie obozy zakładane przez SS w założeniu swoim miały charakter międzynarodowy. Jednym ze sposobów wyniszczenia więźniów miało być to, aby pomieszać z sobą różne narodowości, aby wykorzystać istniejące szowinizmy i różnice i w ten sposób rzucić więźniów jednych na drugich. Założyciele obozów sądzili, że wystarczy otoczyć więźniów drutami i strażnikami, ażeby sami wymordowali się na-[illegible].

Więźniowie pochodzili ze wszystkich narodów ujarzmionej przez Hitlera Europy. I nie istniałby może żaden ruch oporu, gdyby nie to, że obóz miał właśnie charakter międzynarodowy"

Wiara w człowieka i walka o człowieka

W dalszym ciągu świadek mówi:

„Parę dni temu czytałem zeznania jednego z kolegów, który twierdził, że w obozie w Oświęcimiu stracił wiarę w Boga. Ja uważam, że ogromna większość tych więźniów, którzy w sposób zorganizowany manifestowali czynnie swój stosunek do hitleryzmu, życiem swoim potwierdziło tylko wiarę w człowieka — *wiarę w człowieczeństwo*. Uważam, że jest to jedna z najbardziej cennych zdobyczy, o ile można wogóle mówić o zdobyczach, wyniesionych z obozu. My w obozie staraliśmy się właśnie walczyć o tego człowieka i o jego ludzką postawę. Czuliśmy się związani z tą wielką walką o człowieka, jaka toczyła się na całym świecie, z wojną przeciw hitleryzmowi.

Byliśmy na odcinku może najtrudniejszym, bo żołnierzowi, który posiada broń łatwiej jest walczyć niż człowiekowi bezbronnemu, szczególnie wtedy, kiedy zacierają się granice między poczuciem owcy pędzonej na rzeź, a poczuciem człowieka. Walka ta byłaby bardzo trudna, gdyby nie to, że mieliśmy poczucie wiary właśnie w to czło-[illegible]

Solidarność międzynarodowa

Solidarność międzynarodowa była była w obozie elementem podstawowym. Konieczność jej stała się jasna nawet dla tych, którzy przed tym przed wojną nie rozumieli, czym jest pojęcie człowieka czy człowieczeństwa, wyniesione ponad różnice narodowościowe czy wyznaniowe, którzy lekkomyślnie ograniczyli je tylko do jednego narodu".

Tow. Premier Cyrankiewicz przytacza w tym miejscu konkretny przykład, jak to jeden z przedwojennych działaczy ONR-owskich patrząc co dzień na bestialski sposób mordowania Żydów zrozumiał konieczność solidaryzowania się wszystkich narodowości i stał się czołowym wyznawcą tej idei, a nawet nie tylko wyznawcą lecz także tym, który ją wprowadzał w życie.

Niewielka tylko część prawdy...

Człowiek ten stał się przykładem tego, że ostatnia wojna przecież nauczyła nas wszystkich czegoś i że nie ma zamkniętej drogi dla tych, którzy przedtem błądzili.

Następnie świadek wysuwa wnioski stwierdzając, że dzięki tej solidarności można było stworzyć w obozie organizację, której najważniejszym celem było dostarczenie informacji na zewnątrz o tym, co dzieje się w obozie. Dzięki tym informacjom świat mógł się dowiadywać o bestialstwach Niemiec, „ale długo się namyślano w Anglii zanim uwierzono. I dużo czasu upłynęło zanim społeczeństwa i narody uwierzyły, że to nie jest propaganda, a tylko niewielka część prawdy, którą zdołaliśmy uchwycić, część bardzo skromna".

„Czy daleko do kanału La Manche"?

Dowodem na to, że nie wierzono w możliwość tak strasznych i masowych zbrodni, było to, że jeszcze w r. 1944 przybywały transporty Żydów węgierskich, którym powiedziano, że jadą na wymianę za jeńców niemieckich, i którzy przybywając do obozu pytali kon-

(Dalszy ciąg na stronie 2)

Dr Bolesław Drobner, Przewodniczący WK PPS

Chylimy kornie czoła

Jedenaście lat temu posuwało się sto tysięcy ludzi za ośmioma trumnami krakowskich robotników na cmentarz. Setki sztandarów czerwonych okrytych kirem pochyliły się nad mogiłami tych, którzy padli w obronie swych praw, w walce przeciw pułkownikowskim sanacyjnym rządom. Niezliczone tłumy zaciskały pięści i ślubowały nad trumną tow. Jasi Krasickiej i siedmiu proletariuszy krakowskich, że wytrwają w walce, choćby niejedną ofiarę trzeba było na ołtarzu naszej wielkiej sprawy położyć.

* * *

Dziś po latach jedenastu nie ma już Świtalskich, nie ma Rydzów-Śmigłych, nie rządzi nami Beck ani Mościcki. Bierzemy udział we władzy państwowej, szereg wojewodów, starostów, prezydentów mast i t. d. to członkowie naszej partii, na każdym odcinku pracy twórczej widać nas i naszą pracę. Nad pałacem Potockich w Łańcucie zawieszono państwową chorągiew, nad pałacem Potockich w Krakowie widnieje miejski sztandar, nad pałacem Potockich w Międzyrzeczu czerwony sztandar.

* * *

Najmłodszy z tych, którzy w „Sempertowym" generalnym strajku zginęli, miał lat 21, najstarszy lat 30. Niemal wszyscy należeli do organizacji młodzieży TUR. Wszyscy oni szli na rozkaz naszej partii, szli obok wówczas jeszcze nielicznych robotników-komunistów, którym przewodził dziś już nie żyjący tow. Marek Samuel. On to przyszedł do OKR PPS na czele delegacji, i oświadczył gotowość uzgodnienia dalszej walki. Stworzyliśmy w ogniu walki bez żadnych rezolucji, bez żadnych przemówień i dyskusji, jednolity front. Tak samo, za przykładem krakowskim doszło do stworzenia jednolitego frontu w ogniu walk ulicznych na ulicach Lwowa. Nie było pertraktacji i debat między niedawno zmarłym tow. Szczyrkiem i Markowskim, a lwowskimi komunistami, nie było głosowania. Walka podyktowała krok konieczny, za który przyszło przyjaciołom mym lwowskim i mnie w Krakowie w ramach PPS odpokutować. Pużak i Ciołkosz byli przeciw nam. Nasza linia wygrała.

* * *

A kiedy wracaliśmy z cmentarza, zdjęli chorążowie krepę żałobną ze sztandarów i szli na czele dziesiątków tysięcy robotników, śpiewających swą bojową pieśń „[illegible]dejdzie dzień zapłaty gdy sędziami będziem my". Dziś począł się dzień zapłaty, do pełnego zwycięstwa spory drogi zostaje. Polska Partia Socjalistyczna liczy dziś pół miliona członków. W takiej sile skróci drogę! Przyśpieszy zwycięstwo! Cel jest niezmienny od lat 55: Niepodległość, Suwerenność naszej Ziemi Polskiej i ustrój socjalistyczny! A po drodze silny charakter, nieugiętość przekonań, socjalistyczny światopogląd, śmiałość w decyzjach, samodzielność w pracy, ambicja walki w pierwszym szeregu — oto imponderabilia w życiu każdego PPS-owca!

* * *

Osiem mogił na cmentarzu krakowskim — oto przypomnienie naszych świętych obowiązków. PPS tkwiła w sercach i mózgach ośmiu rewolucyjnych PPS-owców, którzy zbroczyli bruk krakowski swą serdeczną krwią — dziś tkwić musi jeszcze głębiej w sercach i mózgach półmilionowej braci czerwonej.

Acheson o propozycjach Trumana

LONDYN, 22. 3. (BBC). Podsekretarz stanu Acheson wyjaśnił na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych dlaczego prezydent Truman zażądał pomocy dla Grecji i Turcji.

Acheson stwierdził, że proponowanie pomocy jest skierowane przeciwko siłom rozkładu, które — jak w wypadku Grecji — mają przyczyny w upadku gospodarczym kraju.

Bliss Lane nie powróci do Polski

LONDYN 22. 3. (BBC). Ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce Bliss Lane, który obecnie przebywa w Waszyngtonie, odbył konferencję z prezydentem Trumanem.

Ambasador oświadczył, że tematem rozmów były sprawy polskie, jednak odmówił bliższych komentarzy.

Ambasador Bliss Lane nie powróci do Warszawy.

„MŁODZI CAŁEGO ŚWIATA BUDUJĄ POKÓJ"

Swiatowe Swięto Młodzieży

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się Światowy tydzień młodzieży. Święto istotnie doniosłe: społeczeństwo nasze już „przyzwyczaiło się" do rozmaitych świąt, rocznic itd. — i dlatego specjalnie w tym wypadku trzeba wyraźnie i mocno podkreślić wagę i wielką rolę tego Tygodnia.

Niedawną jest tradycja 21 marca, bo zaledwie 5-cio letnia, ale już można zaobserwować wzrastające zrozumienie nietylko naszego społeczeństwa, ale również Europy i Świata.

Polska po raz drugi bierze udział w tym święcie jako członek Międzynarodowej Federacji Demokratycznej (MFMD), gdzie należą wszystkie nasze organizacje młodzieżowe (OM TUR, ZWM, WICI, ZHP i ZMD), reprezentowane w Światowej Radzie Młodzieży przez tow. posła Obrączkę, przew. KC OM TUR, tow. Morawskiego i kol. Ignara.

Celem MFMD, która zrzesza przeszło 45 milionów młodzieży z 60 państw jest walka o większe zrozumienie wzajemne i ściślejszą współpracę młodzieży we wszystkich dziedzinach życia: gospodarczej, politycznej, kulturalnej i społecznej.

MFMD uważa swoją pracę za udział w szerokich ramach działalności Narodów Zjednoczonych dla szczęścia i dobrobytu młodzieży oraz przyszłych pokoleń, jak również zadanie zbudowania i utrwalenia pokoju za jeden z pierwszoplanowych celów swego istnienia. Każdy z ubiegłych Tygodni Młodzieży był obchodzony pod pewnym specjalnym hasłem jak

w roku: 1943 — „Ofenzywy wojennej"

1944 — „Pomocy w uzyskaniu w tym roku zwycięstwa"

1945 — „Obrony pokoju w imię młodzieży, pokojgiej w walce o demokrację"

1946 — „Walki o zrozumienie wzajemne i ściślejszą współpracę młodzieży świata"

a wreszcie 1947 — odbywa się pod hasłem „Twardej przyjaźni młodzieży wszystkich krajów, wszystkich ras i wszystkich wyznań w służbie Pokoju i Narodów Zjednoczonych", której mocnym zaznaczeniem będzie Światowy Festiwal Młodzieży w Pradze, w którym przewidywany jest udział przeszło 25.000 młodzieży wszelkich warstw społecznych z całego świata.

Młodzież polska podkreślając swoją solidarność i łączność z całą demokratyczną młodzieżą świata w bieżącym roku jak w poprzednim pomagać będzie walczącej młodzieży hiszpańskiej w jej zmaganiach z reżimem gen. Franco oraz zamanifestuje wobec odbywającej się konferencji moskiewskiej swą jedność i zwartość w domaganiu się fromalnego uznania granic Odry i Nysy.

Niech żyje jedność młodzieży całego świata i jej walka i praca o Pokój i Sprawiedliwość!

Jerzy Mond

Jedyna w Polsce fabryka tkanin drzewnych

Któż nie podziwiał różnokolorowych wyrobów z tkaniny drzewnej: abażurów, makatek, koszyków, bombonierek i kwiatów. Wyroby te przywędrowały do Europy z dalekiej Japonii. Pierwsza i jedyna w Polsce Fabryka Tkanin Drzewnych powstała w roku 1921 w Wilnie. Rozwijała się bardzo szybko. Do wojny czynnych już było 540 warsztatów. Wyrabiane w ogromnej ilości tkaniny eksportowane były do Afryki Południowej, gdzie służyły do wyrobu czapek, abażurów i nawet tapet. W czasie okupacji Niemcy całą produkcję wywozili do siebie.

Kilku robotników ocaliło od zniszczenia cenne warsztaty. Obecnie w drodze repatriacji osiedlili się oni w Białymstoku i tutaj kultywują tradycje wileńskiej fabryki tkanin drzewnych pod zarządem spółdzielni „Las".

W kilku niewielkich pokoikach pracuje 46 osób, tworzących prawdziwe arcydzieła sztuki ludowej. Na ścianach wiszą całe zwoje cieniutkich nici drzewnych, ufarbowanych na różne kolory i odcienie.

Pochylona nad warsztatem pracuje robotnica-artystka. Tworzy tkaniny w 30 wzorach własnego pomysłu.

Artystyczne wyroby z tkanin drzewnych są prawie nieznane w naszym kraju. A szkoda, gdyż przemysł ten w przyszłości stać się może poważną pozycją w naszym eksporcie. Zbliżające się Targi Poznańskie są doskonałą okazją do zaprezentowania artystycznych wyrobów ludowych białostoczczyzny.

Turyści zapomnieli o Górach Świętokrzyskich

Rejon Gór Świętokrzyskich, obfitujących w duże bogactwa krajobrazowe, należy ostatnio do zapomnianych przez turystów. Stwierdzono niepokojące zjawisko cofnięcia się tego rejonu pod względem turystycznym, co odbija się w dużym stopniu na życiu gospodarczym miejscowej ludności.

Celem odrodzenia zainteresowania się Górami Świętokrzyskimi, woj. kieleckie organizuje w sierpniu b. r. pierwsze powojenne Dni Świętokrzyskie.

Tow. Premier zeznaje w procesie Hoessa

(Ciąg dalszy ze strony 1)

wojenjów, czy daleko jest jeszcze do kanału La Manche.

Na zakończenie zeznań tow. Premier Cyrankiewicz daje charakterystyczny przykład solidarności nie jakiejś małej grupy więźniów, ale niemal że całego obozu. Mianowicie jeden z więźniów raniony podczas ucieczki ukrywał się na terenie obozu, a pomagali mu i interesowali się nim wszyscy niemal że koledzy.

...robił to z dużą dozą przyjemności

Z kolei prokurator Cyprian zadał świadkowi szereg pytań a m. in.:

Padło tutaj powiedzenie, że panowanie Hoessa w obozie było czymś wyjątkowym i że jego następca postępował lepiej. Czy Hoess był precientym wykonawcą woli władz niemieckich, czy też był on w tym wypadku wyjątkiem?

Świadek: Hoess był bardzo typowym przedstawicielem hitlerowskiego reżimu i byłoby pewnego rodzaju komplementem przypisywać mu jakąś wyjątkowość. Wykonywał on rozkazy swojej władzy, ale trzeba przyznać, że robił to z dużą dozą przyjemności. Nie tylko zresztą on, lecz także inni SS-mani umieli zabarwiać otrzymane rozkazy, dodając zawsze pewien procent od siebie. W zasadzie jednak byli typowymi wykonawcami i to z punktu widzenia humanistycznego było najbardziej bolesne.

Można było znaleźć się w gorszym lub lepszym obozie — wszędzie było to samo. Różnice były tylko w tym procencie dodatków. Cała zeszła stanowiła system i dlatego była tak groźna.

Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy.

O czym mówią w Londynie?

Japonia zaprasza Anglię

B. ambasador japoński w Polsce, Hitofumi Ito, zauważył w Tokio, że Wielka Brytania nie interesuje się Dalekim Wschodem. Ani on, ani jego koledzy nie widzieli angielskiej gazety od zakończenia wojny. Wyraził on obawę, iż dla młodego pokolenia w Japonii W. Brytania nie będzie miała większego znaczenia, niż zwykła nazwa geograficzna.

Z przemówienia Ito wynika, że Amerykanie ujęli w swoje ręce monopol kontroli nad japońskimi sprawami. Pod względem przemysłowym wpłynęło to na odbudowę japońskiego przemysłu tekstylnego tak, że jego pozycja będzie miała dominującą znaczenie na rynkach azjatyckich. Program amerykański zezwala, aby 67 proc. przyszłego japońskiego eksportu stanowiły wyroby tekstylne w porównaniu z 23 proc. w roku 1939. W czasach przedwojennych, 50 proc. japońskiej surowej bawełny przychodziło z Indii. Dzisiaj Ameryka zaspakaja zapotrzebowanie. Jeśli chodzi o przemysł jedwabniczy, ocenia się, że w roku 1951 Japonia będzie posiadała rzeczywisty monopol światowy. A ostatnio Australia zorganizowała sprzedaż wełny Głównej Kwaterze, działającej w imieniu Japonii, za 3 miliony funtów. Polityka amerykańska zmierza więc do tego, żeby odbudowa Japonii stworzyła możliwie największe rynki dla amerykańskiego przemysłu przy minimalnej konkurencji.

Gen. Mac Arthur nie zamierza dopuszczać japońskich robotników do głosu. W ostatnim tygodniu ogólny strajk 5 milionów robotników załamał się na trzy godziny przed rozpoczęciem na skutek interwencji gen. Mac Arthura. Sprawa ta jednak nie koniecznie musi się na tym skończyć. Przywódcy strajku wnieśli petycję do Sojuszniczej Rady o zbadanie warunków, w jakich pracują Japończycy i o unieważnienie rozkazu generała.

(„The New Statesman and Nation" Londyn).

Przyszłość Indochin

Propozycja natychmiastowego zawieszenia broni, zakomunikowana przez szefa stałej delegacji Viet Namu w Paryżu, Tran Ngoc Danh — wzmocniła przekonanie, że pewien kompromis z reprezentacją annamickiego nacjonalizmu jest jedyną alternatywą długiej i kosztownej wojny kolonialnej. Władze Viet Namu wierzą, że niepodległość polityczna i zjednoczenie terytorialne w ramach Francuskiej Unii mogą być osiągnięte na drodze pokojowej według porozumień podpisanych z Francją w marcu i kwietniu ub. r. Wobec tego proponują wydanie rozkazu zaprzestania ognia wyznaczenie komisji wykonawczych i wycofanie oddziałów po obydwóch stronach na pozycje określone w roku 1946. Dalej proszą o zawieszenie załadowywania na okręty francuskie posiłków, dopóki ostateczna siła francuskich oddziałów w Indochinach nie zostanie określona przez wzajemne porozumienie, i o podjęcie negocjacji z rządem Viet Namu.

Stało się obecnie jasne, że wysiłki admirała d'Argentieu, Wysokiego Komisarza w Indochinach, nie doprowadziły do znalezienia annamickiego rządu który mógłby się stać przeciwwagą partii Viet-Minh. Dr Ho-Chi Minh reprezentuje dziś bardziej umiarkowane elementy rządu Viet-Namskiego. Podczas jego pobytu we Francji ub. r. władza wpadła w ręce ekstremistów Tong-Bo, którzy wierzyli w politykę zbrojnego konfliktu. — Okres walki przekonał przywódców anamickich, że nie mogą mieć nadziei na rozgromienie francuskich sił w otwartym polu, podczas gdy ich popularność wśród własnego narodu nieuchronnie cierpi z powodu terroru stosowanego pod naciskiem stanu wojennego. W rezultacie dr Ho-Chi Minh raz jeszcze znajduje się w sytuacji adwokata, broniącego realizacji aspiracji annamickich drogą przyjaznego porozumienia z Francją.

Są liczni stronnicy republiki Viet-Namskiej, którzy odnoszą się z niechęcią do obecnego kierownictwa Viet Minh, ale nie wypowiadają swojej opinii dopóki nie poczują się bezpieczni przed osobistym gwałtem. Nie chcą przywrócenia francuskiej władzy według starego wzoru, ale wielu z nich czuje, że ewolucja indochińskiego nacjonalizmu będzie trudna bez francuskiej pomocy i dobrej woli i powitaliby z radością zawarcie traktatu pomiędzy Francją a republiką Viet Namską, któryby się rozciągał i na obszar Kochinchiny. Taki traktat uznawałby prawo narodu annamickiego do politycznej niepodległości w ramach indochińskiej federacji. Koncepcja wspólnoty, która odgrywa tak dużą rolę w strukturze francuskiej unii, może równocześnie być odpowiedzią na liczne, natarczywe pytania, stawiane w Indochinach.

(„Te Times", Londyn).

KONFERENCJA MOSKIEWSKA

Propozycje Bevina w sprawie przyszłości Niemiec

LONDYN, 22. III. (BBC). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie minister Bevin przedłożył plan utworzenia Federalnej Republiki Niemieckiej, na czele której stanąłby prezydent.

W planie swym minister Bevin zaproponował, aby stworzono również Federacyjny Rząd oraz dwuizbowy parlament. Rząd Federacyjny miałby za zadanie utrzymać jedność polityczną Niemiec, jedność prawną, gospodarczą i finansową. Prezydent posiadałby prawa i obowiązki przyjęte ogólnie na całym świecie.

Demokratyzacja Niemiec ma nastąpić etapami. Minister Bevin wyraził obawę, że scentralizowanie Niemiec może stać się rzeczą niebezpieczną na przyszłość. Wiemy, powiedział on, do czego doprowadziła taka centralizacja po tamtej wojnie. Dlatego też podstawą planu brytyjskiego jest oddanie władzy w Niemczech w ręce ludu. Hitler doskonale wykorzystał do swych celów cały aparat administracyjny i rządowy, który sojusznicy stworzyli w Niemczech po tamtej wojnie. Dlatego też nie można znowu dopuścić do takiego stanu rzeczy, a jedyną gwarancję, że władza nie przejdzie w ręce jednostki lub małej grupy, może dać tylko rząd federacyjny.

W dalszym ciągu minister Bevin w związku ze sprawą odszkodowań wojennych przedłożył dokumenty stwierdzające, że do tej pory Wielka Brytania otrzymała odszkodowanie jedynie w wysokości 4,5 milionów marek, co zaś dotyczy wywożonych z Niemiec towarów, to płacono za nie po cenach przyjętych na rynkach międzynarodowych.

Nasz szary wysiłek czy „Meksykańskie noce"

Nikt z zagranicznych dziennikarzy, najbardziej nawet fanatyczny zwolennik sloganu o „żelaznej kurtynie" nie może zaprzeczyć i nie zaprzeczy, że korespondenci zagraniczni w Polsce mają wszędzie dostęp i w niczym nie utrudnia się ich pracy.

Wprost przeciwnie, władze nasze starają się możliwie najdokładniej informować o stosunkach jakie panują w kraju, o naszej sytuacji gospodarczej, o naszych wysiłkach i o naszej pracy.

Inna jest rzecz, że takie stanowisko nie zawsze znajduje zrozumienie pośród grona gości zagranicznych, specjalnie jeśli chodzi o dziennikarzy z zachodu, którzy chcieliby nieraz dostarczyć swym czytelnikom możliwie najbardziej sensacyjne „szlagiery".

Wiele huku zrobiły na świecie słynne rewolwerowe reportaże o „meksykańskich nocach" w Warszawie, wyczyny pana Crosby, korespondenta naszych „leśnych ludzi", wreszcie sprawozdania z gabinetowych posiedzeń u pana Mikołajczyka. Takie podejście powodowane niekiedy głupotą, pogonią za sensacją, a niekiedy wyraźnie złą wolą, przyczyniło nam wiele szkody informując zagranicę fałszywie o tym, co się u nas w kraju dzieje.

Zagadnienie współpracy władz polskich z przedstawicielami prasy zagranicznej było tematem konferencji prasowej, odbytej w ubiegłym tygodniu w Prezydium Rady Ministrów.

Towarzysz Premier, Józef Cyrankiewicz oświadczył między innymi że w Polsce nie mamy nic do ukrywania przed naszymi przyjaciółmi z zagranicy. Powinni oni jednak zrozumieć odrębność naszego położenia zarówno politycznego jak gospodarczego, wynikającego przede wszystkim z obciążeń historycznych i olbrzymich trudności, z jakimi wskutek katastrofy wojennej naród polski musi walczyć.

Zagadnienia i sprawy, którymi Polska w tej chwili żyje, są szare i codzienne. Odbudowa naszego systemu gospodarczego i nasze wysiłki na każdym odcinku życia państwowego, to sprawy szarej pracy, nie przynoszące sensacji, ale wymagające długiej, wnikliwej, inteligentnej, a przede wszystkim obiektywnej obserwacji.

(PAD)

Czy będzie kryzys w USA?

Wojna przerwała charakterystyczne dla ustroju kapitalistycznego cykle kryzysów, depresji i ożywienia koniunktury. Przestawienie produkcji pokojowej na produkcję wojenną, w jednym z największych państw kapitalistycznych, w Stanach Zjednoczonych, pozwoliło kapitalistom amerykańskim na zahamowanie bezrobocia — rozładowanie napięć społecznych i osiąganie niebywałych zysków. — Produkcja przemysłowa USA w roku 1943 przewyższyła dwukrotnie poziom produkcji przedwojennej. Przemysł wojenny powiększył w roku 1943 swą produkcję siedmiokrotnie w stosunku do r. 1941. Mogły też z łatwością zwiększyć w latach wojny ilość zatrudnionych z 45 milionów do 52 milionów.

Dochód narodowy USA wyniósł 71 miliardów dolarów w r. 1939, a 160 miliardów w r. 1944. Połowa produkcji krajowej w r. 1944 przeznaczona była na cele wojny. Zyski monopoli kapitalistycznych rosły niepomiernie.

ZABURZENIA POWOJENNE

Przejście z gospodarki wojennej na gospodarkę pokojową wywołało w Stanach Zjednoczonych poważne zaburzenia. Rynek się skurczył, produkcja spadła, rozpoczęto likwidację szeregu przedsiębiorstw. W r. 1945 produkcja przemysłowa spadła o 40 procent w stosunku do roku 1944. — Pojawiło się znowu bezrobocie, które w roku 1946 wynosiło 3 miliony osób. Kapitaliści chcąc zachować swą wysoką marżę zysków, przypuścili atak na klasę robotniczą, obniżając zarobki. Wywołało to z kolei szeroką falę strajków.

Łącznie z obniżką płac nastąpiła zwyżka cen na artykuły pierwszej potrzeby. Według danych tygodnika „Bussiness Week", realny zarobek robotnika amerykańskiego na jesieni 1946 r. wynosił 50 procent zarobku z jesieni r. 1945.

W początku 1946 r. spadek produkcji został nieco zahamowany, a nawet nastąpił powolny wzrost.

POZOSTAŁOŚCI OŻYWIENIA WOJENNEGO

Pewne czynniki okresu wojennego wywierają jeszcze znaczny wpływ na gospodarkę USA. Ale z każdym miesiącem popyt na towary musi się zmniejszyć, zapotrzebowanie zagranicy na żywność i różne towary będzie również malało i rozwój gospodarczy będzie dążył do swego normalnego cyklicznego charakteru. Już obecnie są pewne oznaki nowego kryzysu gospodarczego. Po zniesieniu w r. 1946 reglamentacji cen, podniosły się one przeciętnie o 23 proc., przyczem ceny na artykuły spożywcze wzrosły o 40 proc., na wyroby włókiennicze o 21 proc., na metale o 18 proc. i na chemikalia o 28 proc.

ZŁUDNE NADZIEJE

Nadzieje na oszczędności okresu wojennego nie przyniosły spodziewanych skutków. Okazało się bowiem, że oszczędności szerokich mas nie są tak wielkie, że topnieją one szybko, zwłaszcza z powodu zwyżki cen. — Oszczędności natomiast ludzi zamożniejszych nie są przeznaczone na zakup towarów, lecz są lokowane w bankach, lub w papierach wartościowych, co bynajmniej na ożywienie rynku nie wpływa.

Chcąc utrzymać wysoki poziom cen kapitaliści nie wypuszczają towarów na rynek, gromadząc je na składach. Według danych Ministerstwa Pracy w składach USA nagromadziło się na początku br. towarów na sumę 34 miliardy dolarów. Według obliczeń „Bussiness Week" chcąc utrzymać ceny na obecnym poziomie sprzedać towary nagromadzone oraz płynące z bieżącej produkcji, trzeba by było, aby każdy obywatel USA powiększył swe rozchody w r. 1947 do 25 proc. Tymczasem siła kupna obywateli amerykańskich, z przyczyn wyżej wymienionych, spada a nie wzrasta.

PLANY A RZECZYWISTOŚĆ

W okresie wojny ogłoszono w prasie amerykańskiej półoficjalne plany gospodarczego rozwoju po zakończeniu wojny. Reklamowano się wówczas, że poziom produkcji zostanie utrzymany, że ilość pracujących będzie wynosiła 60 milionów (największy stan zatrudnienia w USA przed wojną wynosił 46 milionów w roku 1929), że dochód narodowy będzie utrzymany na poziomie 150—170 miliardów dolarów, gdy przedwojenny wynosił tylko 80—85 miliardów dolarów.

Okazało się, że są to tylko iluzje.— Stąd coraz częstszy trwożny ton amerykańskiej prasy ekonomicznej, która coraz częściej ostrzega przed możliwością załamania się koniunktury.

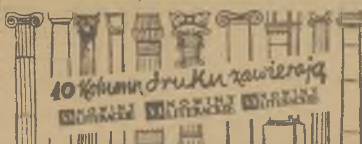
Niektórzy ekonomiści amerykańscy oczekują takiego załatwienia już w roku bieżącym.

Pierwszy dyplomata w Indonezji

Indonezyjska partia muzułmańska „Masjoem" urządziła przyjęcie na cześć konsula egipskiego z Bombaju. W przyjęciu wzięło udział wiele osobistości indo-muzułmańskich.

Gazeta „Kedaulatan Rakiat" przyjęła z entuzjazmem przybycie konsula egipskiego do Bombaju, gdyż jest to pierwszy oficjalny przedstawiciel obecnego rządu, który przybył, aby nawiązać kontakt z Indonezją.

Gazeta podkreśla, że republika Indonezyjska cieszy się sympatią krajów azjatyckich, takich jak Indie, Chiny, Filipinny, Burma i krajów arabskich.



Co piszą inni?

W związku z rozwojem produkcji krajowej wysunął się cały szereg problemów mających poważne znaczenie dla całokształtu życia gospodarczego, a przede wszystkim dla konsumenta. O jednym z tych zagadnień pisze

„Gazeta Robotnicza"

w ten sposób:

Jakość produkcji wysuwa się obecnie na czoło zagadnień gospodarczych i zadań przemysłu. Staje to zarówno przed kierownikami, jak i wykonawcami, zarówno ze względu na potrzeby rynku wewnętrznego jak i konieczności eksportowe. W planach rozbudowy musimy liczyć na długotrwały wysiłek solidnych maszyn, na dużą wartość użytkową produkowanych narzędzi. Nie chcemy taczek, których nikt nie może wykorzystać ze względu na ich ciężar, nie potrzebne są nam garnitury mebli, stanowiące składaną całość, nie możemy tolerować produkcji butów, które się rozłażą po krótkotrwałym użyciu.

Za ciężko zapracowane pieniądze klasa robotnicza musi mieć możność nabywania solidnego towaru. Robotnicy nie chcą otrzymać za ciasnych koszul, a akademicy protestują przeciwko przydziałom białych skarpetek".

„Niepokoi nas, że moment jakości produkcji nie jest dotychczas należycie akcentowany, przez sfery kierownicze naszego przemysłu. Czytaliśmy już wiadomości, że niektóre przemysły u progu nowego roku pracy zapowiedziały przekroczenie ustalonych dla nich programów produkcyjnych. Cieszy nas ten zapał, ale obawiamy się, aby nie rozwinął się w niepożądanym kierunku. Wolelibyśmy słyszeć, że normy produkcji nie będą przekroczone, ale jakościowo osiągnięcia będą stały na wyższym poziomie, aniżeli dotychczas. Wysoka jakość produkcji staje się jednym z najpoważniejszych zagadnień gospodarczych w Polsce".

Zwyżka cen, która daje się ostatnio zauważyć na całym szeregu artykułów, a w szczególności na artykułach spożywczych jest przedmiotem troski rządu, którego dążeniem od dwóch lat jest utrzymanie ceny środków żywności na względnym poziomie mimo tysiącznych trudności, z jakimi spotyka się gospodarka państwowa.

„Głos Ludu"

poświęcił artykuł temu zagadnieniu, w którym stwierdza między innymi:

„Mówi się u nas, że mamy system dwóch cen: sztywnych i komercyjnych. Ale w rzeczywistości mamy także trzecią cenę — wolnorynkową. Podczas gdy cena komercyjna jest na ogół stała, to cena wolnorynkowa podlega gwałtownym wahaniom i jest w każdej sytuacji o wiele wyższa od ceny komercyjnej. Z wyjątkiem cukru i paru innych artykułów, cena rynkowa wszystkich towarów produkcji państwowej daleko przewyższa ustaloną cenę komercyjną, włączającą — jak wiadomo — godziwy zysk hurtownika i detalisty.

Jednocześnie zamożne warstwy sektora prywatnego nie ponosiły odpowiednich do swego udziału w dochodzie narodowym ciężarów na rzecz państwa. Dopiero od początku br. wprowadzono obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych. Przedtem wymiar podatków opierał się na szacunkach, które nawet przy najdoskonalszym stanie aparatu skarbowego — nie mogą być dokładne.

Uelastycznienie państwowej polityki cen ułatwi z drugiej strony likwidację marży (różnicy) pomiędzy poziomami cen komercyjnych i wolnorynkowych.

Przypuszczamy, że zapowiadany od pół roku dekret o ustalaniu i kontrolowaniu cen ukaże się nareszcie niedługo. Dekret ten powinien nadać szaty prawne samorzutnie powstałemu ruchowi masowej kontroli i oprzeć się na przemyślanych zasadach notowania i ustalania cen. Nowe to prawo przyczyni się do uporządkowania handlu".

„Przesiąkanie dochodu narodowego z sektora uspołecznionego do prywatnego jest zjawiskiem niezdrowym nie tylko z punktu widzenia klasy robotniczej, lecz i z punktu widzenia interesów życia gospodarczego jako całości. Jest ono w pewnym sensie szkodliwe nawet dla większości właścicieli przedsiębiorstw prywatnych. Sumy uzyskane ze „szmugla" bogactw do sektora prywatnego nie trafiły bynajmniej do rąk wszystkich grup „inicjatywy prywatnej". Wzbogacili się tym spekulanci i paskarze. Uczciwi kupcy i rzemieślnicy oraz ich organizacje uważają brak uporządkowania tych stosunków za szkodliwy, stwarza on bowiem niejako przywilej i premię dla tych, którzy pobierają nadmierną cenę i ukrywają przed skarbem swe dochody i transakcje. Zrzeszone kupiectwo i rzemiosło poprze niewątpliwie poczynania rządu, zmierzające do przywrócenia normalnego obrotu dóbr w kraju, do sprawiedliwego podziału dochodu narodowego".

Obóz pracy w Milęcinie

Pan dyrektor „przez pomyłkę" dostał się za druty

„Komisja Specjalna po rozpatrzeniu sprawy skierowała zatrzymanych do obozu pracy w Milęcinie..."

Podobnego typu notatki często spostrzec można w prasie, niewiele jednak w Polsce osób orientuje się — gdzie jest ów sławny Milęcin i jakie warunki tam panują.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD 9—14

Zabudowania obozowe pod wsią Milęcin, koło Włocławka, składają się z kilkudziesięciu baraków, pomalowanych na żółto szary kolor. Otacza je pojedyncze ogrodzenie z kolczastego drutu. „Zwyżka" z czuwającym wewnątrz wartownikiem i biało czerwona brama dopełniają całości. Obok bramy zawieszona na słupku niewielka tablica: „Odwiedzanie więźniów w niedziele w godzinach od 9 do 14".

Poza drutami, na otwartym polu osobny barak zwraca uwagę napisem: „Świetlica". Wnętrze jego stanowi duża, jasna sala, przyozdobiona barwami narodowymi i portretami członków rządu. Wypełniona jest tłumem przyjezdnych, oczekujących na pozwolenie odwiedzenia więźniów.

Przeważają kobiety. Każda z nich pisze naprędce podanie do komendanta obozu, składa w magazynie na końcu sali przywiezioną dla więźnia paczkę żywnościową i czeka. Trwa to dość długo, gdyż przyjezdni wprowadzani są do obozu małymi grupami, po osiem osób. Grupa taka składa swe dokumenty u wartownika i udaje się do tzw. „izby przyjęć", gdzie już oczekują wezwani w międzyczasie więźniowie. Następują serdeczne powitania, po czym „goście" i lokatorzy obozu zasiadają po dwóch stronach długiego stołu. Na krańcach jego tkwią nieruchomo postacie strażników. Baczne, czujne spojrzenia śli zgają się po twarzach obecnych.

TEN SIĘ „POMYLIŁ" — ÓW HANDLOWAŁ „TWARDYMI"

Pierwszy z więźniów od lewej strony, prowadzący ożywioną dyskusję ze swą małżonką, to były dyrektor jednej z fabryk włókienniczych. Dostał się do obozu przez pomyłkę. Pomylił się mianowicie co do charakteru prawnego prowadzonej wytwórni. Dopiero Komisja Specjalna zwróciła mu uwagę, że fabryka nie jest przedsiębiorstwem prywatnym a państwowym.

Następny, o bladej cerze i czarnych włosach, to sklepikarz, odsiadujący niewielką karę za „paskarstwo". — Trzej inni byli producentami wysokoprocentowych wódek na szkodę Monopolu Spirytusowego.

Najciekawszym typem jest śniady mężczyzna, siedzący na końcu stołu. Lekko pochylony do przodu, kreśli na stole geometryczne figury i prowadząc rozmowy ze swym znajomym, obrzuca od czasu do czasu spokojnym spojrzeniem salę i dwóch strażników. Jest to międzynarodowy awanturnik. Przytrzymany wraz z poważniejszym zapasem „twardych"; proponował łapówkę pół miliona złotych. Łapówka została odrzucona, a międzynarodowy aferzysta zawitał do obozu pracy.

Z rozmowy dowiadujemy się, że jest zadowolony z warunków panujących w obozie. Doskwiera mu jedynie brak tytoniu.

Posiłki wydawane są trzy razy dziennie. Rano — chleb i kawa, południe i wieczorem — zupa. Jednostajność pożywienia urozmaicają paczki żywnościowe, które wolno przesyłać w odstępach dwutygodniowych.

Więźniowie pracują w najrozmaitszych działach produkcyjnych, czynnych na terenie obozu. Część z nich nie pracująca w szczotkarni, stolarni, czy ślusarni, prowadzi roboty w terenie. Nasz rozmówca usuwał odstatnio śnieg na trasie Włocławek—Milęcin.

TU JUŻ „SZWINDEL" SIĘ NIE UDA...

— Uwaga! — oznajmia w pewnym momencie strażnik. — Nie wolno do ręczać więźniom żadnych przedmiotów podczas odwiedzin!

Skonfiskowana butelka wódki wywołuje ogólną wesołość. Okazuje się, że żona b. dyrektora usiłowała podać pod stołem półlitrówkę „Perły". — Za karę więzień pozbawiony zostaje paczek, a odwiedziny przerwane.

Przyjezdni opuszczają barak, więźniowie pozostają w izbie jeszcze na parę minut.

REWIZJA!

Strażnicy przeprowadzają dokładną „analizę" kieszeni odwiedzanych przed chwilą mieszkańców obozu. — Na stół wyjeżdżają z wielkim trudem przemycone podczas odwiedzin przedmioty — karty do gry, pieniądze...

Opuszczając teren obozu, spostrzegamy sanie, załadowane beczkami. W beczkach resztki niedojedzonych posiłków. Na nasze pytania, strażnik objaśnia, że niektórzy z więźniów otrzymują regularnie paczki żywnościowe. Obozowe menu, podawane w dość dużych ilościach, nie zawsze znika całkowicie z talerza.

— Wolą paczki! — uśmiecha się pyzaty woźnica. Zacina konie batem i odwozi beczki do wsi Milęcin.

Kronika kulturalna

FILM „Ulica Graniczna"

W ramach umowy, zawartej między Przedsiębiorstwem Państwowym „Film Polski" a Czechosłowackim Tow. Filmowym (Ceskoslovenska Filmowa Spdecnost) ustalającej filmową współpracę obu krajów, w atelier filmowym na Barandowie w Pradze zrealizowany zostanie film polski „Ulica Graniczna". Obecnie buduje się tam dekoracje do zdjęć które rozpoczną się 24 b. m.

Reżyserem tego filmu jest ppłk. Al. Ford, który w związku ze swym wyjazdem do Pragi otrzyma urlop ze stanowiska Naczelnego Dyrektora „Filmu Polskiego" Wraz z nim wyjeżdżają nasi artyści z Mieczysławą Ćwiklińską, Walterem, Pichelskim, Godikiem na czele, oraz zespół dzieci, grających w tym filmie role główne.

Film „Ulica Graniczna" jest historią ulicy (Granicznej), graniczącej z Ghettem warszawskim, tragicznych przeżyć mieszkańców tej dzielnicy, wspólnej walki przeciw Niemcom ludności polskiej i żydowskiej. Akcja rozgrywa się w latach 1939—1943. Głównymi bohaterami filmu są dzieci.

Część zdjęć do tego filmu w granicach możliwości technicznych zostanie nakręcona w atelier „Filmu Polskiego" w Łodzi.

„Ulica Graniczna" stanowi pierwszy krok ściślej współpracy filmowej obu narodów. W realizacji wezmą czynny udział także fachowcy czescy, mianowicie dekorator Kopecky i operator Pecenka.

KONKURS ŚPIEWACZY POLSKIEJ YMCA

Polska YMCA w Warszawie organizuje I. Konkurs Śpiewaczy dla śpiewaków i śpiewaczek do lat 35 z nagrodami. Do sądu konkursowego zaproszeni będą przedstawiciele władz państwowych, Związków Artystów, instytucji społecznych, uczelni muzycznych i wybitni artyści śpiewacy.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Polskiej YMCA, Konopnickiej 6. Tam też należy kierować wszelką korespondencję. Termin zapisów mija 15 kwietnia b. r.

Konkurs odbędzie się publicznie w sali widowiskowej Polskiej YMCA w Warszawie.

WROCŁAW. Ostatnio podjęto na terenie województwa wrocławskiego szeroko zakrojoną akcję, zainicjonowaną przez konserwatora wojewódzkiego, mającą na celu usunięcie z budowli zabytków Dolnego Śląska wszelkich szyldów i wywieszek, którymi je dotychczas oszpecano. Akcja ta, zapoczątkowana we Wrocławiu, obejmie wszystkie powiaty Dolnego Śląska.

POZNAŃ. Zachodni Komitet Dziennikarski inicjuje zorganizowanie w ramach Tygodnia Ziem Zachodnich w dziesięciu większych miastach Polski wystawy p. n. „Książka Ziem Zachodnich". Przedstawiać ma ona dorobek wydawniczy na odcinku książki, poświęconej problematyce Ziem Zachodnich i stosunkom polsko-niemieckim.

Anglicy lokują swe dowództwa i bazy w Afryce

Generał Dimolino, główny dowódca wojskowego okręgu Afryki Wschodniej oznajmił niedawno, że okręg ten przejdzie pod władzę brytyjskich sił lądowych na Bliskim Wschodzie.

Zarządzenie to wydaje się być pierwszym etapem wielkiego planu strategicznego, opracowanego w ciągu ostatnich miesięcy przez premiera Attlee, ministra Bevina i szefów angielskiego sztabu głównego. Drugim etapem będzie przeniesienie dowództwa Środkowego Wschodu do Kenii.

Przeniesienie centrum obrony imperialnej w Afryce zostało spowodowane niepewną sytuacją w Egipcie i w Palestynie, lecz przeniesienie do Afryki Wschodniej będzie dokonane naprawdę wówczas, gdy Anglicy będą zmuszeni do ostatecznego opuszczenia Egiptu.

Wojskowe koła brytyjskie uważają, iż sztab główny musi mieć na przyszłość swobodę akcji, której nie zapewniają obecne bazy Wielkiej Brytanii na Środkowym Wschodzie. Na przykład, strefa kanału Sueskiego uważana jest za zbyt ciasną i za bardzo eksponowaną, aby tworzyć tam nowoczesne bazy.

PRAWO I NASZE KŁOPOTY

Odpowiedzi na pytania

Prenumerator „Naprzodu". Na zapytanie dodatkowe z dn. 10. 3. 1947 r. informujemy: 1) Procenty od kapitału są w rozumieniu prawa cywilnego także samą wartością, jak i suma kapitałowa; procent jest tzw. owocem cywilnym kapitału. W tych warunkach podlega wszystkim prawom, jakim podlega i suma kapitałowa, z tym tylko ograniczeniem, że zaległe procenty przedawniają się po upływie lat pięciu od dnia ich płatności. Waloryzacja więc, o której pisaliśmy w odpowiedzi na poprzednie pytania, obejmuje i zaległe procenty na tychże samych zasadach. Jest to jednak, jak podnosiliśmy, waloryzacja sądowa (w drodze wyroku sądowego, wydanego w oparciu o przepisy Kodeksu Zobowiązań (art. 168 i 269).

2) Czy można skarżyć oddzielnie procenty zaległe, pozostawiając nienaruszony kapitał? Tak. W przypadku, gdy przeciwnik (dłużnik) nie godzi się na dobrowolne załatwienie sprawy w drodze ugody i dojścia do porozumienia, dochodzenie zaległych procentów obecnie byłoby o tyle wskazane życiowo, że procenty ulegają przedawnieniu z upływem lat pięciu. Czekanie więc na ogólną ustawę waloryzacyjną mogłoby powodować, że straciłby obywatel pewną ilość gotówki na skutek przedawnienia się zaległych procentów.

3) Kiedy mniej więcej można się spodziewać ogólnej ustawy waloryzacyjnej? Na to pytanie odpowiedzieć nie potrafimy. Po pierwszej wojnie światowej ustawa waloryzacyjna ukazała się dopiero w 1924 r. Nie ma na razie żadnych wyraźnych znaków, które by wskazywały na to, że taka ustawa ukaże się w najbliższej przyszłości.

Marian Kowal z Olkusza. Dodatki rodzinne w przemyśle upaństwowionym opierają się na zbiorowych układach pracy. Stawki dodatków, o których piszecie, są stawkami wynikającymi z tych układów. Do zmiany ich wymaganą byłaby zmiana samego układu pracy dla danej gałęzi przemysłu. 200 zł.-owe dodatki rodzinne dotyczą jak dotąd tylko urzędów i instytucyj państwowych, nie zaś przemysłu. Oczywiście, jedne ani drugie nie spełniają swej roli, zwłaszcza takie dodatki, jak Wasze. Miejmy nadzieję, że to wszystko ulegnie zmianie w miarę poprawy ogólnych warunków w naszym odbudowującym się państwie. Nie zawadzi też sprawę te podnosić i dyskutować, aby na nią zwrócić ogólną uwagę. Dlatego też pisaliśmy o tym w dniu 22. 2. 1947 r.

Presja gospodarcza USA?

Potwierdzają tutaj wiadomość, że amerykański departament stanu odmówił prośbie Jugosławii o udzielenie pomocy w ilości 100.000 ton zboża.

John Cabot, charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Belgradzie, złożył wizytę generałowi Velebitow, jugosłowiańskiemu zastępcy ministra spraw zagranicznych i podobno poinformował go — jak twierdzi korespondent Reutera — o decyzji rządu Stanów Zjednoczonych, który odrzucił prośbę Jugosławii o przydział 100.000 ton pszenicy w celu zapobieżenia głodowi w Jugosławii przed nadchodzącymi żniwami.

Jednocześnie Reuter dowiedział się, że dwa okręty ziemniaków odwołano z ostatniego zakupu UNRRA w Stanach Zjednoczonych dla Jugosławii.

SYLWETKI PRZYWÓDCÓW PARTII

Niezwykła historia życia tow. Ćwika

„Bez spoczynku, bez snu, w łachmanach i bez jedzenia... szli dumnie, szli weseli..." Te słowa Wiktora Hugo zakończone zdaniem „wspaniała wolność wypełniała ich myśli", jak żadne inne stosują się do ochotników którzy z dalekiej Polski przybyli w latach 1936—37 do Hiszpanii walczącej z olbrzymią przewagą swoich i obcych faszystów o wolność. Ich piękną rolę historyczną przypomniał mi w interesującej rozmowie jeden z organizatorów Brygady im. Jarosława Dąbrowskiego, stary bojowiec o wolność tow. płk. Tadeusz Ćwik („Stopczyk"), odznaczony właśnie Krzyżem Grunwaldu III klasy.

NIEZWYKŁA HISTORIA JEDNEGO ŻYCIA

Mało jest chyba ludzi w Polsce — którzy potrafią poszczycić się taką historią życia, jak tow. Ćwik. Podana nawet w telegraficznym skrócie, uderza nas i olśniewa jednolitością zmagań, nigdy niesłabnącym napięciem, nie złamaną przeciwnościami stałością.

Żołnierz II Brygady Legionów Polskich, więzień Marmarosz Sziget, po wielkiej wojnie organizator lewicowej młodzieży robotniczej w wojew. krakowskim, kierownik aktywnej pracy w związkach zawodowych w Zagłębiu Dąbrowskim, w latach 1928 do 1929 członek Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS — lewicy i sekretarz generalny tej partii, kilkakrotnie wtrącany do więzień, po likwidacji PPS—lewicy przez rząd sanacyjny skazany na 4 lata, więzień Wronek i Grudziądza, po odsiedzeniu kary w roku 1933 współorganizator słynnego Kongresu Pokoju, w momencie wybuchu wojny hiszpańskiej jedzie „na lewo" najpierw do Francji a potem do Hiszpanii.

Tu styka się z organizatorem grup ochotników polskich do Brygad Międzynarodowych Jaszunskim (zginął potem w walce na rzece Ebro w r. 1937) i zajmuje się powiązaniem luźnych polskich formacyj w jedną polską Brygadę im. Jarosława Dąbrowskiego.

Po wybuchu wojny w r. 1939 wstępuje jako ochotnik do Armii Polskiej we Francji. W r. 1940 znajduje się w W. Brytanii i tu wieczny żołnierz rewolucjonista poświęca się sprawie inwalidów polskich, tworząc szpitale domy wypoczynkowe i odgrywając rolę wielkiego opiekuna najbardziej potrzebujących opieki.

Po wojnie i powstaniu rządu Jedności Narodowej pozostaje krótki czas w ambasadzie polskiej w Londynie jako drugi sekretarz ambasady — ale wezwany do kraju, który tak bardzo potrzebuje ludzi, wraca.

Przewodniczy Komitetowi Wojew. PPS w Warszawie, jest członkiem CKW PPS, członkiem Rady Naczelnej Głównego Zw. Zaw. pracowników państwowych, posłem na Sejm Rzplitej i wiceprzewodniczącym Komisji Wojskowej Sejmu.

HISZPANIA NAJPIĘKNIEJSZA SZKOŁA WOLNOŚCI

Piękne i bogate życie. A przecież w tym życiu tow. Ćwika bezwzględnie najpiękniejszą kartą są walki w Hiszpanii, te walki, w których udział Polaków był najbardziej bezinteresowny i najbardziej w imię czystej idei wolności podejmowany.

Gdy lud hiszpański chwycił za broń, by walczyć o zagrożoną przez międzynarodowych faszystów wolność, na całym szerokim świecie od tajg Sybiru, czy bezkresnych pól śnieżnych nad brzegiem Oceanu Lodowatego do najbardziej upalnych krain Afryki wszyscy ludzie, miłujący wolność, podnieśli głowy i ruszyli — zwalczając wszelkie przeszkody do Hiszpanii na pomoc.

Nie zabrakło wśród nich i Polaków i wszędzie walczyli tak, jak potrafią tylko Polacy: szaleńczo, z zapałem, z oddaniem i odwagą bez granic, zapatrzeni w jedną wielką jasną gwiazdę wolności całego świata i ich samych tam daleko na północy — w Polsce.

Sprawili, że wyraz „Polakos" jest po dziś dzień dla ludu hiszpańskiego symbolem szaleńczej odwagi i szlachetnej dobroci. Imię Polski i Polaków opromienili najwyższym pięknem. Za to należy im się wdzięczność narodu polskiego.

I dlatego dzisiaj w dniu święta jednego z tych, którzy tak wielką rolę odegrali w tworzeniu Brygady im. Dąbrowskiego i poprzez wszelkie przeszkody dążyli do upragnionego celu, chcieliśmy tę piękną kartę naszych dziejów, tak mało znaną ogółowi polskiemu przypomnieć.

Nazwy miejscowości na Ziemiach Odzyskanych

W prasie ukazały się ostatnio wiadomości, jakoby w czasie Zjazdu Górskiego w Zakopanem powołano do życia specjalną komisję, mającą na celu opracowanie nazw miejscowości, gór, rzek itp. na terenach odzyskanych. Wiadomości te nie są ścisłe.

Od dłuższego już okresu czasu pracuje Państwowa Komisja Ustalania Nazw Miejscowości, która działa w oparciu o Min. Adm. Publ. a przy współpracy Min. Ziem Odzyskanych. W skład Komisji wchodzą najwybitniejsi znawcy tego zagadnienia z prof. Nitschem na czele.

Państwowa Komisja dokonała już olbrzymiego dzieła opracowania nazw dla wszystkich miejscowości Ziem Odzyskanych, liczących ponad 500 mieszkańców. Obecnie podejmie się pracę nad ustalaniem nazw, interesujących bezpośrednio turystów, to: gór, przełęczy, rzek, dolin, itp.

Państwowa Komisja pracuje w oparciu o Komisje Regionalne, współpracują zaś z nią Instytuty: Bałtycki, Zachodni i Śląski oraz Sekcja Geograficzna Uniw. Jagiellońskiego. W ten sposób ukończy się wkrótce ostatecznie z pewną samowolą na polu nomenklatury na terenach górskich, w której wyniku powstały nieraz dziwolągi językowe, nie mające żadnego wytłumaczenia historycznego, tradycyjnego, a niejednokrotnie nawet — logicznego.

Międzynarodowy Tydzień Solidarności

W czasie od 23 do 30 marca br. organizowany jest na terenie 18 państw, zrzeszonych w Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych „Międzynarodowy Tydzień Solidarności b. Więźniów Politycznych". Protektorat nad „Tygodniem" w Polsce objęli: P. Prezydent R. P., P. Premier i P. Marszałek Polski.

Dnia 23 bm. o godz. 9.30 na Pl. Zwycięstwa w ramach „Tygodnia" odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru Związkowego.

Po poświęceniu sztandaru przewidziane jest złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, a o godz. 11 uroczysta Akademia. Program Akademii przewiduje przemówienie Prezesa Zarządu Głównego Związku, tow. Premiera Cyrankiewicza, przemówienie Sekretarza Generalnego FIAPP — min. Balickiego Zygmunta, oraz część koncertową.

W ciągu tygodnia przewidziane są zbiórki uliczne z których fundusz przeznaczony jest na wdowy i sieroty po pomordowanych b. więźniach oraz na pomoc ofiarom faszyzmu w Hiszpanii i [illegible].

Zarząd Główny Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych wzywa wszystkich b. więźniów do stawienia się jak najliczniej na uroczystości poświęcenia sztandaru Związkowego, która odbędzie się w dniu 23 marca br. o godz. 9.30 na Pl. Zwycięstwa.

Współpraca węgiersko -- polska

Istniejące w Budapeszcie węgierskie Towarzystwo im. Mickiewicza wydaje pismo w języku polskim pod tytułem: „Kurier Węgiersko Polski". W jednym z ostatnich numerów tego pisma ukazał się interesujący wywiad z przywódcą socjalistów węgierskich, tow. Arpadem Szakasits'em na temat planowanego w 1944 r. powstania robotniczego przeciwko Niemcom i o roli przebywających na Węgrzech Polaków w tejże akcji.

Jak słusznie podkreśla „Kurier Węgiersko Polski", Arpad Szakasits — wicepremier obecnego rządu węgierskiego, wybitny bojownik o socjalizm i niepodległość swego narodu — dał się poznać jako wielki przyjaciel Polaków. Dawni uchodźcy polscy na Węgrzech dobrze pamiętają, że w czasie okupacji niemieckiej na Węgrzech Szakasits, sam ścigany przez Gestapo i zmuszony do ukrywania się, pomagał wydatnie prześladowanym Polakom.

KONTAKT Z POLAKAMI

Na ten temat Arpad Szakasits opowiada:

„Byłem w jak najściślejszym kontakcie z tow. Henrykiem Sławikiem (prezes Komitetu Obywatelskiego na Węgrzech, członek PPS, przed wojną redaktor „Gazety Robotniczej"; zamordowany w Mauthausen wraz z innymi przywódcami uchodźtwa polskiego — przyp. Red.).

Często spotykaliśmy się, już to we dwójkę, już to w większym gronie — omawiając kwestie związane z ratowaniem Polaków na Węgrzech. Cały aparat naszej partii stał całkowicie do dyspozycji uchodźców polskich.

PRZYGOTOWANIA DO POWSTANIA

Z kolei minister Szakasits przedstawia wydarzenia, które, z inicjatywy socjalistów węgierskich i z udziałem Polaków, miały doprowadzić do powstania przeciwko okupantowi.

„Jeszcze 19 marca 1944 roku, ściślej w porannych godzinach, przeprowadziliśmy rozmowę z Józefem Antall'em, poczym wycofaliśmy się do kryjówek podziemnych. W ramach akcji podziemnej zorganizowałem t. zw. Front Węgierski, a jako jego prezes rozbudowałem potężną sieć, celem zjednoczenia wszystkich sił antyniemieckich.

Również inne grupy polskie zakomunikowały mi drogą pośrednią, że są skłonne wziąć udział w walce podziemnej. Niektóre z nich oświadczyły, że są w posiadaniu broni. Niestety, powszechny strajk i powstanie planowane na dzień 17 października nie doszły do skutku. Wojskowa Organizacja rozwiązała się. Bajcsy Zsilinszky został aresztowany, a później zamordowany."

WIĘZY PRZYJAŹNI

Po tej dygresji wróćmy do wywodów ministra Szakasits'a. Odzywa się on z kolei z wielkim uznaniem o doskonałej znajomości zasad konspiracji przez Polaków. Stwierdza, że z ich strony nie zaszedł ani jeden wypadek zdrady, ani nieostrożności, mimo, iż doskonale wiedzieli, gdzie znajduje się jego kryjówka.

Na pożegnanie wspomina mile kontakty, jakie utrzymywał z szeregiem Polaków, jako naczelny redaktor dziennika „Nepszava", centralnego organu socjalistów węgierskich. Wyraża przekonanie że i przyjaciele polscy nie zapomnieli o Węgrach.

Napewno nie zapomnieli ci wszyscy liczni uchodźcy polscy, którzy znaleźli na Węgrzech ludzkie współczucie, przyjaźń i wszechstronną pomoc — mimo odmiennych kolei politycznych, jakie podczas wojny przechodziły oba kraje.

Dziś, gdy Węgry wyzwoliły się spod ucisku niemieckiego i mogą realizować wspólne nam i im ideały demokratyczne, znikają ostatnie przeszkody do zbliżenia narodu polskiego z narodem węgierskim.

Z ŻYCIA SZWEDZKIEGO „SPOŁEM"

W kuchni Sztokholmu

Spółdzielczość szwedzka jest spółdzielczością miejską spożywców. Brak tam spółdzielni rolniczych i spółdzielni pracy. Mieszkaniowe tworzą zupełnie odrębną organizację. Spółdzielni spożywców jest 700 i są one zrzeszone w związek gospodarczo-rewizyjny Kooperativa Förbundet. Na 800 tys. członków jest 700 tysięcy członków z miast. Kooperativa Förbundet jest olbrzymią organizacją, która uczestniczy w 10% w obrocie hurtowym Szwecji i prowadzi 70 wielkich przedsiębiorstw przemysłowych.

Znaczenie tego szwedzkiego „Społem" maluje fakt rozbicia szeregu karteli: margaryny, kaloszy i żarówek przez rozpoczęcie własnej produkcji, która obniżyła o połowę ceny na te artykuły. Podczas wojny Związek podjął produkcję sztucznej bawełny, saletry i węgla drzewnego.

Spośród spółdzielni największą jest Konsum — Sztokholm, posiadająca 800 sklepów i 126.000 członków (na 650 tys. mieszkańców Sztokholmu). Sprzedaż roczna tej spółdzielni sięga 160 milionów koron. Konsum posiada doskonałe magazyny, chłodnie, fabrykę wędlin, piekarnie, wytwórnie gotowych środków spożywczych.

Ta ostatnia zwana jest popularnie „Kuchnią Sztokholmu". Przygotowuje ona gotowe dania mięsne, jarzynowe, mączne, sprzedawane w kartonowych woskowanych talerzykach i salaterkach. Porcje te w stanie gotowym do spożycia, są bardzo popularne wśród ludności pracującej.

Konsum posiada kilka restauracyj, magazyny z obuwiem, sklepy z konfekcją.

Wszystkie sklepy mają ujednolicone wnętrza, rozwiązane bardzo estetycznie i celowo. Polska delegacja otrzymała plany tych urządzeń dla ewentualnego wykorzystania w Polsce.

Olbrzymią frekwencją cieszy się dom towarowy Konsumu PUB, mieszczący się w olbrzymim 6-piętrowym gmachu o 4 frontach.

W fabrykach i wytwórniach spółdzielni dba się o ułatwienie pracy. Gdzie tylko można praca jest zmechanizowana. Np. w spółdzielczej fabryce ubrań robotniczych i bielizny — krajanie, szycie, obrzucanie szwów, wykańczanie i prasowanie — wykonują maszyny. Ciężką pracę w fabryce żarówek przerywają parokrotnie ćwiczenia gimnastyczne — i urozmaica ją muzyka.

Konsum Sztokholmu wypłaca swym członkom pod koniec roku 3% zwrotu od zakupów obok tego, że ceny w sklepach spółdzielczych kształtują się poniżej cen rynkowych, a towary są w najlepszym gatunku.

Związek wynajmuje robotnikom za opłatą bardzo niskiego komornego wygodne i estetyczne domki mieszkalne.

Dokumentarny i Międzynarodowy Pomnik Ofiar w Oświęcimiu

(S) W dniu wczorajszym odbyło się z inicjatywy wojewody krakowskiego dr. Pasenkiewicza organizacyjne zebranie Komitetu Opieki nad Oświęcimiem.

Zebranie zagaił wojewoda krakowski tow. dr Pasenkiewicz, powierzając przewodnictwo wiceprezydentowi miasta, inż. Eugeniuszowi Torowi. Sekretarzował mec. dr Milz. Pierwsze przemówienie wygłosił delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki, dr Ksawery Piwocki, który objaśnił zebranych, że na olbrzymim terenie dawnego obozu w Oświęcimiu ma stanąć żywy pomnik ku czci i pamięci nieszczęsnych ofiar hitlerowskich katów.

Najostrzejsze wrażenia zacierają się z czasem, nasi następcy więc muszą mieć możność oglądania własnymi oczyma dowodów niewiarygodnych zbrodni niemieckich barbarzyńców i dlatego należy te olbrzymie tereny odpowiednio rozplanować. Początkowe prace w tym kierunku zostały już rozpoczęte.

Niezawodnie i inne narody przyczynią się do budowy tego nowoczesnego mauzoleum.

Ministerstwo Kultury i Sztuki wita z uznaniem inicjatywę Krakowa wierząc, że całe bez wyjątku społeczeństwo weźmie udział w tej historycznej pracy.

Z kolei zabrał głos dyrektor muzeum w Oświęcimiu, dr Tadeusz Wąsowicz, który podkreślił, iż olbrzymie Muzeum, jakie ma powstać w Oświęcimiu, musi nosić charakter przede wszystkim *dokumentarny*, aby nikt nie wątpił w jego historię, *międzynarodowy*, gdyż 17 narodów żyło tam i cierpiało, przy czym jedna część najwięcej prześladowanych — to Słowianie, druga — naród żydowski.

Poza obozem w Oświęcimiu mają być zebrane ślady działalności wszystkich jego podkomenderówek, a więc całość musi uderzać swą monumentalną masą. Ponadto dużo eksponatów przedstawiać będzie życie obozu kobiecego, który w swojej monstrualności nie ma poprzednika w historii.

Jeśli chodzi o wrażenia plastyczne, to należy wystrzegać się makabryczności.

Jednym z najbardziej okrutnych był obóz w Birkenau — Brzezince. Był to obóz o 540 barakach, w których umieszczono po 1.000 osób. Założono go z dewizą, aby „zmieł wszelkie ślady oporu w Europie".

Rzecz prosta, że akcja ta, aczkolwiek rozpoczęta przez miasto Kraków, musi być podjęta przez całą Polskę i oczywiście wszystkie narody cierpiące.

Należałoby tereny te podzielić na część muzealną i gospodarczą, przy czym ta ostatnio przynosiłaby duże dochody, obracane na rzecz muzealną, gdyż nie sposób żądać bezustannie od państwa kredytów.

W dniu 14 czerwca otwarto Muzeum w Oświęcimiu, ale jest to data raczej symboliczna, gdyż akcja oświęcimska jest obliczona na parę lat.

Z kolei zabrał głos sędzia dr Lehn, przew. Okr. Komisji do badania zbrodni niemieckich, która postawiła sobie za zadanie dokumentarne utrwalenie tych zbrodni. Olbrzymie akta, zebrane już, stanowią dowody w procesie Hoessa, podczas którego wysuwają się z całą dokładnością szczegóły okrucieństw hitlerowskich. Te akta przejdą kiedyś do archiwum i niezawodnie staną się powodem ataków Niemców, którzy w jakikolwiek sposób będą chcieli choćby w roli zwiedzających je zniszczyć. Dokumenty te muszą być doskonale zabezpieczone, gdyż one właśnie mówią, czym był i czym miał być Oświęcim.

Podczas dyskusji wpłynął wniosek b. więźnia Oświęcimia, tow. Jana Chlebowskiego, aby z uwagi na to, że w Hamężu leżą kości pomordowanych ofiar w stawach — stawy te należy upaństwowić i nie dopuścić do założenia na tych terenach gospodarstw dochodowych.

Na zakończenie zebrania wybrano zarząd, który przetrwa do chwili zalegalizowania statutu.

Do zarządu weszli: ks. dr Machay, prezes Sądu Apelacyjnego, dr Rudnicki, prokurator Sądu Apelacyjnego dr Guenther, reprezentant Polskiego Związku Zachodniego — inż. Rolle, Żyd. Kom. Wojew. — dr Reichman, referent Irena Woźniakowska oraz Chlebowski, Lubelski, dr Kessler, red. Balicki, adw. dr Rozmarynowicz i z urzędu: dyr. Sehn, dr Wąsowicz i prokurator dr Jarosiński, woj. prezes Związku Więźniów w Oświęcimiu.

O usuwanie błota z chodników

(o. d.). Wydział Miejski niejednokrotnie zwracał się do dozorców i administratorów nieruchomości o usuwanie błota i śniegu z chodników przed ich nieruchomościami. Wielu nieprzestrzegających przepisów dozorców zostało ukaranych grzywnami w wysokości 500 złotych. Obecnie wskutek deszczów na ulicach miasta powstało błoto, które uniemożliwia często przejście przez ulicę.

Zarząd miasta przypomina, iż obowiązkiem dozorców domu jest zamiatanie i usuwanie błota z chodników i połowy jezdni.

Utrzymanie miasta w należytej czystości jest zupełnie możliwe, świadczą o tym niektóre ulice, które nawet w dniach słoty są zamiecione i możliwe do przejścia, natomiast ulice: Karmelicka, Floriańska, Sławkowska mimo że są położone w samym centrum miasta przedstawiają jedno morze błota.

Trudno sobie wyobrazić, co dzieje się na peryferiach miasta! A przecież nie żyjemy w czasach „króla Ćwieczka" i miasto musi mieć wygląd kulturalny.

Każdy łapownik — do obozu pracy

KRAKÓW 22. 3. (PAP). Delegatura Komisji Specjalnej w Krakowie rozpatrzyła sprawę Tomasza Malendy, byłego prokurenta Centrali Zbytu Przemysłu Węglowego, obecnie aresztowanego za pobranie łapówki w wysokości 210.000 zł. od Spółdzielni Związków Plantatorów Tytoniowych.

Malenda uzależnił ekspedycję węgla od wpłacenia mu powyższej sumy. Za czyn ten Delegatura Komisji Specjalnej w Krakowie zawnioskowała skierowanie Malendy do obozu pracy na okres 2 lat.

Ostatnio przed aresztowaniem Malenda pełnił funkcję kierownika Centrali Sprzedaży Środków Kawowych w Gliwicach.

Na sztandar MK PPS

(S). Tow. Mróz Wł. wpłacił na sztandar Miejskiego Komitetu PPS 100 zł. i wzywa tow. tow. Karpińską K., Kordasewicz H., Sitko L. i Janickiego Wł. Tow. Obstarczyk Wł. wpłaca również 100 zł., wzywając tow. tow. Ciepielę K., Kuca Fr. i Krasnowską A.

Na wezwanie tow. Czecha A. — Ścigała H. wpłaca 200 zł. i wzywa tow. tow. Krzęk M., Makowską J., Sendor St., Natkaniec E. i Skulicza Br.

Na wezwanie tow. mgr. Korngolda I. — Radwański Zb. wpłaca 200 zł. i wzywa tow. tow. Romańskiego J. i Cużyłka K.

Na wezwanie tow. Kajtocha tow. Borek Cz. wpłaca 200 zł.

Komitet PPS przy Centr. Zarządzie Przemysł. Paliw Płynnych wpłacił kwotę 2.000 zł., wzywając wszystkie Komitety Dzielnicowe, które pobrały listy składek, aby w jak najszybszym czasie złożyły datki na ten cel.

Na wezwanie tow. Ewerarda Witolda wpłacili tow. tow. Rybka Janina, Badura Józef, Glowacka Maria, Pustowiak Janina i wzywają do wpłaty tow. tow. Wajdak Walerię, Sikorę Marię, Czech Marię, Kmitę Irenę, Skibę Zofię.

Tow. Krupa Jakub wpłacił kwotę zł. 100.

Tow. Helena Birnfeld wpłaciła kwotę zł. 500 i wzywa tow. Jadwigę Dobrowolską.

Tow. Gorczyńska Karolina wpłaciła kwotę zł. 100 i wzywa tow. tow. Hrycajko Weronikę, Kloc Zofię i Małkowską Wiktorię.

Tow. Hołod Maria wpłaciła zł. 100 i wzywa tow. tow. Senderowską Agatę, Modelskiego Alojza.

Tow. Szałak Stefania wpłaciła zł. 100 i wzywa tow. tow. Jamroza Jana i Adamskiego Józefa.

Tow. Makota Helena wpłaciła zł. 100. Tow. Legutko Helena wpłaca zł. 300 i wzywa tow. tow. Zurową Jadwigę, Mróz Władysławę, Markus Halinę i Zychowicz Władysławę.

Z życia Partii

TERMIN ZEZWOLEŃ NA BROŃ UPŁYWA

Wojewódzki Komitet PPS przypomina tow. posiadającym zezwolenie na broń, że w dniu 31 marca br. upływa termin ważności.

W związku z powyższym należy złożyć zaświadczenia na broń w Wydziale Wojsk. WK PPS w dniu 24 marca t. j. w poniedziałek, aby mogły być one przedłożone w Woj. Urzędzie Bezp. Publ. do prolongaty. Zaświadczenia nie złożone w tym terminie będą unieważnione, a zainteresowany straci prawo posiadania broni.

SAMOCHODOWNIA PKP W SZEREGACH PPS

W dniu 14 marca 1947 r. odbyło się w Samochodowni PKP zebranie organizacyjne Koła PPS, przy licznym udziale członków i sympatyków PPS.

Przy stole prezydialnym zasiedli: tow. Biernat z ramienia Komitetu Kolej. PPS, tow. Kubicki II sekr. WK PPS, wicedyr. kolei tow. mgr. Matejski i tow. Zajączkowski z ramienia Wydziału Komunikacyjnego przy WK PPS oraz tow. Twarkowski z ramienia Koła Technicznego Kolej. PPS Dyrekcja.

Przewodnictwo zebrania objął tow. Biernat, który w krótkim swoim przemówieniu wskazał na konieczność skupienia wszystkich zebranych sił w narodzie, aby wspólnym wysiłkiem doprowadzić do poprawy bytu mas pracujących.

Z kolei zabrał głos tow. Kubicki. W mocnych słowach przedstawił konieczność wspólnej planowej pracy nad odbudową naszego życia gospodarczego, która dokonana być może jedynie rękami i mózgami polskiego robotnika i polskiego inteligenta. Polska może liczyć tylko na własne siły, mówił tow. Kubicki, dlatego trzeba jak najwięcej sił skupić pod sztandarami PPS, aby zadaniom chwili obecnej należycie podołać.

Po przemówieniu tow. Kubickiego zabrał głos tow. Matejski i w krótkich słowach wskazał na konieczność skupiania się w szeregach PPS, aby zagadnienia, które dotyczą kolejarzy — mogły być skutecznie załatwiane.

Z kolei przystąpiono do wyboru zarządu koła, w skład którego weszli tow. tow.: Auriga Wiktor, Demczuk Ludwik, Paluch Józef, Proszek Józef i Sobierajski Stefan.

Wybranemu Zarządowi życzenia owocnej pracy składał tow. Biernat. W imieniu Zarządu przemawiał tow. Proszek — dziękując członkom Prezydium za przybycie i pomoc w zorganizowaniu Koła.

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i okrzykami na cześć PPS zebranie zakończono.

Stowarzyszenie Czechosłowackie w Krakowie urządza

w sobotę dnia 22 marca o godz. 18.30 w sali Stronnictwa Demokratycznego w Krakowie Rynek Gł. 20, I piętro (róg Brackiej)

WIELKĄ MANIFESTACJĘ POLSKO-CZECHOSŁOWACKĄ

z okazji podpisania paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką, na którą Towarzystwo zaprasza szerokie rzesze publiczności. Słowo wstępne wygłosi prezes T-wa Franciszek Wesely.

W programie: Odczyt na temat historii oraz znaczenie paktu dla obu narodów wygłosi prof. dr. T. St. Grabowski, prof. U. J. oraz przew. Komitetu Słowiańskiego w Krakowie. Utwory muzyczne Szopena, Moniuszki, Dvoraka, Smetany odegra na fortepianie prof. Jerzy Gaczek.

Arie znanych oper odśpiewa artysta Opery Krakowskiej ob. A. Wełak.

Wojewódzka konferencja cennikowa

(o. d.). W Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja z przedstawicielami partii politycznych, Komisji do Walki z Nadużyciami, M. O., Urzędu Bezpieczeństwa, P. C. H., Społem, Izby Przemysłowo-Handlowej, Kongregacji Kupieckiej, Cechów i innych. Zostały poruszone sprawy nieuzasadnionej niczym zwyżki cen, wersji kursujących o wymianie pieniędzy, które są powodem, że rolnicy powstrzymują się od sprzedaży produktów a zboża w pierwszym rzędzie. Ponieważ wymiana pieniędzy nie nastąpi, Urząd Wojewódzki tą drogą podaje, do powszechnej wiadomości i przypomina sprzedawcom, że został wydany cennik na produkty pierwszej potrzeby, który winien być przestrzegany. Pobieranie cen wyższych, niż przewiduje ustawa jest niedozwolone i będzie ścigane jako nadużycie. Przeżywamy obecnie ciężkie czasy, rzeczywiście brak zboża daje się odczuwać specjalnie w naszym województwie, które nie jest samowystarczalne i opierało się w znacznej mierze na dostawie zboża z UNRRA, mimo to jednak od dobrej woli i odpowiedniej postawy kupiectwa zależy opanowanie sytuacji.

Wszelkie trudności, ewentualnie brak w nabywaniu pewnych artykułów nie usprawiedliwiają natychmiastowej zwyżki cen. Jeżeli kupiectwo i sprzedawcy potrafią zadowolić się w dalszym ciągu godziwym zyskiem, szerokie masy społeczeństwa nie odczują w sposób katastrofalny dla swych budżetów trudności tego ze wszech miar ciężkiego okresu gospodarczego.

Ponieważ zdarzają się wypadki, że spekulanci usiłują żerować na chwilowej koniunkturze, Urząd Wojewódzki przestrzega, że Komisje do Walki z Nadużyciami i szkodnictwem społecznym działają i będą działać bez przerwy.

W ostatnim czasie kilku kupców nieuczciwych zostało aresztowanych i skazanych na przymusowy obóz pracy, fakty te powinny być przestrogą dla innych, aby zachowali postawę godną kupca polskiego i solidarnie wraz z czynnikami rządzącymi starali się o przetrwanie tego trudnego czasu. Również rolnicy nie mogą chować produktów rolnych, przez co utrudniają specjalnie zaopatrywanie miast, lecz przez wymianę artykułów żywnościowych na potrzebne w gospodarstwie rolnym artykuły przemysłowe, przyczynić się winni do żywej wymiany gospodarczej.

Neony filmowe wypierają magiczny czar cyrku

(Lak). Cyrk. Magiczne słowo, które setki ludzi pobudza do przeżyć. Słowo, które błyszczy dla nas szeregiem świateł, słowo, które uzmysławia nam klatki ze zwierzętami tresowanymi, kolorowych klownów i bogate przeżycia dwugodzinnego przedstawienia. Każdy z nas w młodości „leciał" za ostatnie grosze na przedstawienie cyrkowe, by zobaczyć jakiegoś siłacza czy kilka tresowanych egzotycznych zwierząt.

Kiedy do mego miasteczka przyjeżdżał cyrk, zapowiadany kolorowymi afiszami i krzykliwą reklamą, cała okolica była podminowana. Pójście do cyrku — ej instytucji rozrywkowej — która dziś powoli zamiera było jednym z przeżyć młodości.

Sama instytucja cyrku — to bardzo stara dzieje. Urodził się on właściwie w kotlinie między dwoma wzgórzami rzymskimi — Palatynem i Awentynem. Tu od najdawniejszych czasów odbywały się gry, wyścigi i zabawy, będące w wielkim poszanowaniu u ludu rzymskiego. Miejsce to nazywało się Cyrcus, czyli krąg.

Za czasów Juliusza Cezara zaczęto budować wspaniały cyrk, otoczony dookoła wielką piętrową widownią. Ten rzymski cyrk został wykonany z szalonym przepychem. Pełno tam było posągów z brązu, a marmury zdobiły ściany tego teatru na wolnym powietrzu. Ten pierwszy cyrk mieścił ponad 180 tysięcy widzów. Senatorowie i rycerze mieli swe miejsca, wyznaczone w pierwszych rzędach. Widowiska te były bezpłatne i nikt z nich nie ciągnął korzyści, przeciwnie wielu ludzi rujnowało się na nie.

Urządzane były zwykle przez wysokich urzędników starożytnego Rzymu w celu zdobycia łaski ówczesnych wyborców. Urządzano je kilka razy do roku często w połączeniu ze świętami religijnymi. Główną ich częścią były wyścigi koni w zaprzęgu. Taki tor cyrkowy okrążano przeważnie 7 razy, co dawało około 8 km. Woźnicowie jeździli zazwyczaj odświętnie ubrani, a ich ówczesna popularność wśród tłumu może się równać popularności dzisiejszych artystów filmowych. Tłum przeżywał bardzo silnie rozgrywki cyrkowe, tak, że momentami dochodziło do prawdziwych rozruchów wśród zacietrzewionych przeciwników. Najlepszym dowodem, jak ludzie przeżywali te wyścigi, niech będzie fakt, że w r. 1332 wybuchnęła w Bizancjum w czasie igrzysk i w związku z nimi prawdziwa rewolta, która kosztowała około 30.000 ludzi, a w której o mało nie zginął sam cesarz Justynian.

Do specjalnej grupy tych występów należy zaliczyć walki gladiatorów. Były to prawdziwe walki między uzbrojonymi na arenie cyrku. Walczącymi byli przeważnie niewolnicy lub jeńcy, którzy liczyli, gdy uda im się walkę wygrać, zostaną uwolnieni. Byli jednak także ludzie wolni, biorący chętnie udział w tych walkach dla pozyskania sławy. Gladiatorzy najczęściej walczyli po dwóch. Ale przeważnie były to walki grupowe, w których padały trupy słabiej walczących dla przyjemności rozszalałego tłumu. Te ponure walki przeplatano często popisami żartownisiów i błaznów (stąd pochodzą nasi klowni).

W V wieku zniesiono te krwawe igrzyska i zostawiono tylko popisy zwierząt tresowanych. W tej formie przetrwał cyrk do naszych czasów. Cyrk, którego świetność blednie już coraz bardziej, wypierana systematycznie przez film, cyrk, który zniszczyły dwie wojny znika powoli z programu widowisk wielkich miast i staje się tylko pięknym wspomnieniem młodości dla starszych.

Goście francuscy w Krakowie

Kilka dni temu przybyli do Krakowa prawnicy francuscy, którzy — zaproszeni przez Ministerstwo Sprawiedliwości — byli obserwatorami na procesie Hoessa.

Nasi goście przybyli z Warszawy do Krakowa, chcąc zwiedzić stary gród nadwiślański. Pierwsze swoje kroki skierowali na Wawel, zachwycając się pięknością królewskiego zamku. Następnie zwiedzając miasto, zakupywali chętnie części regionalnych strojów, czy też zabawki dziecinne i podziwiali bogatą kolorystykę i kompozycje naszego przemysłu ludowego.

Nasz korespondent towarzyszył przez pewien czas Drowi Stibe, znanemu socjaliście francuskiemu, z którym przeprowadził ciekawą rozmowę:

PROCES HOESSA W POJĘCIU FRANCUZA

Na zapytanie naszego korespondenta, co myśli o procesie Hoessa, odpowiedział, że w jego pojęciu procesy tego rodzaju mają przede wszystkim charakter ogólno-wychowawczy, gdyż jeśli chodzi o samo skazanie oskarżonego, to nie są potrzebne do tego aż tak długie i kosztowne procesy.

Nie biorąc już nawet pod uwagę, że kara śmierci dla tego rodzaju zbrodniarzy nie jest właściwie karą wystarczającą, ale ludzkość cywilizowana nie dysponuje większym wymiarem kary. Właściwie dla zbrodniarzy niemieckich nie ma kary. Sam Hoess robi wrażenie małego urzędniczyny, który wykonywał swe obowiązki, powierzone mu, bezkrytycznie, nie zastanawiając się zupełnie nad tym, co robi, z drugiej zaś strony, upojony swą władzą, zatracił poczucie człowieczeństwa. Proces ten jest jednym z najciekawszych tego działu. Prowadzony bardzo sumiennie i dokładnie, będzie niewątpliwie bogatym przyczynkiem do badań i do ustalenia przyszłego wielkiego kodeksu międzynarodowego.

PODZIW DLA TEMPA ODBUDOWY POLSKI

Na zapytanie, co myśli o obecnej sytuacji gospodarczej Polski, wyraził swój pełny podziw dla entuzjazmu i zapału, z jakim następuje odbudowa kraju, dodając przy tym, że Polska wybierając drogę współpracy politycznej zblokowanych partii, wybrała drogę najlepszą i najrozsądniejszą. W tej sytuacji nie można było lepiej rozwiązać problemów tak skomplikowanych, przed jakimi stanęła wyzwolona Polska.

O WSPÓŁPRACY FRANCUSKO-POLSKIEJ

Na zapytanie, co myśli o współpracy polsko-francuskiej, Dr Stibe podkreślił, że mimo chwilowego zahamowania na polu gospodarczym, jakie się obecnie wytworzyło, sprawa ta zostanie w najbliższym czasie ruszona z miejsca i potoczy się wartkim prądem dalej. Jeśli chodzi o współpracę kulturalną, to spodziewa się, że dwie partie socjalistyczne — polska i francuska — będą przodowały w tej współpracy dwóch krajów.

Kraje nasze łączy przecież stara, kilkuwiekowa przyjaźń, którą teraz powinny pogłębić życiowe interesy obydwu narodów.

Francuscy goście opuścili Kraków w dniu 21 b. m., udając się do Katowic, celem zwiedzenia ośrodków polskiego przemysłu.

Lak.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 23 marca 1947 r. (niedziela)

Kraków, 6.57 Sygnał czasu i audycja na dzień dobry. 7.05 Audycja muzyczna. 8.00 Dziennik. 8,20 Program Rozgłośni Krakowskiej. 8.25 Muzyka. 8.55 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej. 9,00 Nabożeństwo [illegible] zyliki na Pradze z W-wy. 10.00 Muzyka. 10.45 Polskie arie i pieśni. 11.00 Komunikat. 11,25 Koncert życzeń. 11.57 Sygnał czasu. 2.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Poranek symfoniczny. W przerwie — Radiokronika i najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13.30 Niemcy po wojnie. 13,40 Audycja słowno-muzyczna. 14.25 Recenzje. 14,35 Chwilka Biura Studiów. 14,40 Teatr Wyobraźni. 15,20 Muzyka. 16,00 Audycja dla dzieci. 16,30 Muzyka popularna. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.15 5 minut poezji. 18,20 Audycja wojskowa. 18.50 Z życia kulturalnego. 19.05 Uśmiech i piosenka. 19.30 Przegląd tygodnia. 19,40 Aktualności dźwiękowe. 19,57 Sygnał czasu. 20,00 Dziennik. 20,25 Muzyka. 21.05 Ciekawostki literackie. 21,15 „U naszych przyjaciół". 21,45 Audycja rozrywkowa. 22,06 Kwadrans prozy „Popioły". 22,15 Program na jutro. 22,25 Muzyka. 23,10 Ostatnie wiadomości. 23,30 Muzyka. 23 50 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień następny. 23,55 Ważniejsze wiadomości, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

SCALA: Maksym

UCIECHA: film sportowy „Tryumf Młodości"

GDAŃSK: Zygmunt Kiszewski

APOLLO i SZTUKA: film produkcji francuskiej „U schyłku dnia"

WARSZAWA: film produkcji szwedzkiej „Twardzi ludzie".

WOLNOŚĆ: „Znachor" w/g powieści T. Dołęgi-Mostowicza

WANDA: najpiękniejszy film sezonu „Czarodziejski Kwiat"

ŚWIT: najlepszy film nowej produkcji francuskiej „Ludzie i Manekiny"

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 18.30 „Chory z urojenia" Moliera.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 19 „Ich czworo", komedia G. Zapolskiej.

Mała sala godz. 19,15 „Promienieści", sztuka w 3-ch aktach Krystyny Grzybowskiej z udziałem Ludwika Solskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 16 „Pan Jowialski" Al. Fredry z Ćwiklińską, Walterem i Wesołowskim.

Godz. 19 „Rozbitki" J. Blizińskiego z J. Leszczyńskim i W. Walterem.

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA" (Lubicz 48) — godz. 19 „Hrabina Marica", operetka Kalmana. Gościnny występ E. Gierdt i K. Dembowskiego.

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul. 18 stycznia 1 — Kino „Wolność") godz. 19 — „Markiza", komedia J. Kydryńskiego.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19,15 „Moja żona Penelopa", komedio-rewia z Szubertem, Grossówną i Kwiatkowską.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — Eliminacje Zespołów Świetlicowych — godz. 17 — „Złota Rybka" — przygody Maćka Kłosa.

TEATR KOLEJARZA ZZK, ul. Bocheńska 7, godz. 18,30 „Szczęście Frania", komedia w 3-ch aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

CZY KOCHASZ SWE DZIECKO?

Jeśli rodzice prawdziwie kochają swe dzieci — to prowadzą je na przedstawienie „ZŁOTEJ RYBKI" w Teatrze Lalki i Aktora „GROTESKA" ul. Skarbowa 2.

Sobota 22 i niedziela 23 bm. o godz. 17-tej.

Poniedziałek, wtorek i środa teatr nieczynny.

Od czwartku 27-go b. m. codziennie o 17-tej.

DZISIEJSZE ODCZYTY

Wicemin. Dr Kożusznik: „Rola lekarza wobec nowej rzeczywistości w Polsce", ul. Dunajewskiego 5. Początek o godz. 16.30.

Doc. U. J. Dr Karol Estreicher: „Wycieczki historyczne po Krakowie" — godz. 16 w sali Semin. Hist. Star. U. J., Piersackiego 3.

* * *

Staraniem Zarządu Oddziału Miejskiego T. U. R. w Krakowie, odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 18-tej w Klubie im. I. Daszyńskiego ul. Garbarska 1, odczyt dr Korpały Józefa p. t. „Dlaczego mówi się o potrzebie upowszechnienia kultury".

Po odczycie w soboty oraz w niedziele od godz. 18—20 odbywają się w Klubie [illegible] orkiestry T. U. R."

ROBINSON KRUZOE W WESOŁEJ GROMADCE

W niedzielę, dnia 23. 3. br. o godz. 11 teatr RTPD Wesoła Gromadka odegra cieszącą się dużym powodzeniem sztukę M. Bilińskiej pt. „Robinson Kruzoe".

Bilety do nabycia w Składnicy Harcerskiej (naprzeciw Sozki) i w dniu przedstawienia w kasie teatru.

RIGOLETTO

Dnia 25 i 26 marca w Operze Krakowskiej zostanie odegrana piękna opera „Rigoletto" z wspaniałą odtwórczynią Gildy — Barbarą Kostrzewską, w roli Rigoletta — A. Wolak, w roli księcia — A. Klonowski, w pozostałych: Tiesenant, Kossowski, Mazanek, Falkenberg, Feherpataky, Skibiński, Szczurowski, Łukasik. Dyryguje A. Kopyciński.

Bilety już do nabycia w kasie teatru.

Trzeci kurs dla kandydatów do Rad Zakładowych

(Bg.) W dniu 24 bm. rozpocznie się trzeci z kolei kurs dla kandydatów do Rad Zakładowych, zorganizowany przez Wojewódzką Szkołę Związkową OKZZ w Krakowie, który trwać będzie do dnia 3 kwietnia b. r. włącznie.

Wykłady odbywać się będą w godzinach od 17—19 w sali konferencyjnej, Rynek Gł. 34, I. piętro.

Po karty uczestnictwa należy się zgłaszać w Wydziale Kultury i Oświaty, ul. Karmelicka 1 w dniu dzisiejszym i w poniedziałek od godz. 8—14.

Młodzież polska dla młodzieży hiszpańskiej

(Bg). W dniach od 23—28 marca 1947 r. demokratyczna młodzież całego świata obchodzi Światowy Tydzień Młodzieży.

W ciągu tego tygodnia urządzane będą specjalne imprezy artystyczne i sportowe oraz uroczyste akademie. Akcja obchodzenia Światowego Tygodnia jest ściśle związana z przygotowaniami do Międzynarodowego Festiwalu Młodzieżowego, który odbędzie się w Pradze w dniach od 20 lipca do 17 sierpnia br. Tegoroczny Tydzień Młodzieży obchodzony będzie pod hasłem niesienia pomocy młodzieży hiszpańskiej, walczącej z faszystowskim reżimem. Na ten cel zorganizowane będą zbiórki pieniężne.

Światowy Tydzień Młodzieży otwarty zostanie w niedzielę w dniu 22 marca o godz. 10 uroczystą Akademią, która odbędzie się w sali kina „Wolność".

Aresztowanie starszego cechu piekarzy za oszustwo

Z polecenia Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, Delegatury w Krakowie przeprowadzona została kontrola w piekarni Franciszka Magery w Krakowie, Zwierzyniecka 10.

W toku kontroli stwierdzono oszukańcze manipulacje przy wypieku wek z mąki pszennej, mimo, że kilka dni temu został ustalony nowy cennik na białe pieczywo. Franciszek Magera zmniejszył wagę wek o 16%, oszukując tym samym konsumentów.

Za powyższe przestępstwo Magera Franciszek został przytrzymany przez Delegaturę wraz ze swoim synem Franciszkiem Leonem Magerą, który działał w porozumieniu ze swoim ojcem.

Delegatura Komisji Specjalnej w Krakowie ostrzega wszystkich piekarzy i kupców tak przed podwyższaniem cen, jak i obniżaniem wagi pieczywa, a winni tego przestępstwa skierowani zostaną do obozu pracy.

Roma Rudecka na poranku poetyckim

Doskonała artystka dramatyczna i recytatorka Roma Rudecka, po długiej chorobie wystąpi obecnie na poranku poetyckim w „Orionie" św. Anny 2 w niedzielę o godz. 12-tej.

Znana recytatorka odtworzy utwory poetów [illegible] doby

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

Ciągnienia III-ej Klasy 49 Loterii

Wygrane po 500 zł 4-go i 5-go dnia ciągnienia

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł. z 4-go dnia ciągnienia.

26004 043 060 067 129 161 178 309 346 380 396 492 514 518 526 554 560 655 760 826 854 884 931 960 996 27041 160 233 319 536 542 588 615 683 793 923 935 28071 109 131 155 204 278 310 342 385 401 523 547 608 716 724 775 860 963 980 993 29017 038 102 236 245 327 349 353 370 486 501 545 555 558 740

30011 064 084 104 150 184 220 341 492 547 612 624 643 660 661 703 747 799 818 941 31037 079 161 168 226 280 430 470 499 516 630 648 658 758 803 868 892 32353 377 470 580 698 732 748 908 33121 125 144 190 194 202 484 535 626 636 649 695 726 776 864 34069 031 093 098 207 214 266 290 302 369 396 431 602 759 770 787 812 856 908 35188 286 309 361 363 390 400 481 572 582 603 631 768 790 940 36001 057 065 079 098 163 178 233 338 366 391 434 478 513 529 530 555 611 615 628 901 921 930 934 971 987 37073 078 160 164 264 332 346 365 405 581 654 666 767 874 921 985 992 38098 124 139 188 260 362 382 421 450 455 486 592 620 700 738 763 864 947 954 39054 222 234 262 299 336 367 381 549 643 662 686 815

40007 062 177 191 200 206 212 218 225 249 251 427 578 700 735 782 792 795 817 818 925 965 41042 098 140 171 178 244 276 301 378 399 415 429 514 532 555 719 761 860 879 903 918 921 977 42022 117 258 327 345 402 414 522 548 570 683 726 790 849 869 43036 109 161 163 199 278 386 415 558 594 760 779 44021 080 094 127 259 418 623 641 669 861 882 910 945 45022 039 053 082 114 345 346 368 385 387 388 456 522 545 597 626 648 689 741 752 802 995 46044 048 057 089 228 305 381 440 447 552 641 668 47005 040 127 215 321 389 501 641 725 879 48054 083 145 153 158 179 199 241 249 360 398 425 454 461 485 501 587 665 684 789 49021 052 213 338 347 351 375 413 489 695 921

50001 098 158 160 206 246 268 273 326 384 399 516 576 658 666 673 682 720 786 836 874 935 969 51079 142 214 223 286 379 413 451 461 609 657 725 743 792 797 800 807 861 906 931 52000 071 103 284 322 389 434 501 513 594 624 706 736 769 834 53116 166 180 280 310 362 449 490 531 585 608 611 637 717 743 769 812 846 848 54158 159 175 194 251 279 302 343 363 384 460 471 493 637 669 714 785 812 828 907 911 969 55114 128 132 219 233 238 264 331 336 355 361 372 486 500 507 519 539 540 565 649 655 674 831 839 877 996 56033 073 177 183 186 221 421 425 432 446 540 565 604 685 720 722 743 862 863 877 889 908 916 927 967 983 57180 201 207 248 264 412 469 565 616 669 740 804 843 58009 028 178 226 390 401 436 455 472 474 587 695 760 766 836 872 890 894 964 969 975 59129 222 290 306 347 422 429 610 655 722 763 801 833 860 910 996

60003 148 158 186 261 275 531 548 558 599 633 704 719 734 771 831 874 876 941 969 61015 053 126 238 345 386 399 443 687 909 964 62038 175 227 370 384 559 63173 176 235 265 293 381 591 701 727 750 796 803 804 933 64066 071 107 129 191 212 237 273 280 395 483 799 814 980 65272 362 386 569 574 607 612 628 666 727 760 761 788 791 843 848 916 972 977 999 66078 114 116 168 184 204 291 310 324 428 453 481 499 767 832 878 981 982 67030 068 095 126 131 134 174 192 223 228 301 475 819 837 934 975 68212 216 307 383 450 527 548 578 638 838 849 988 69076 116 229 306 346 359 456 462 477 665 701 875 923

Wygrane po 500 zł. 5-go dnia ciągnienia.

33 153 161 438 628 656 891 894 909 978 1011 034 069 198 249 299 452 513 516 519 524 550 661 702 818 861 981 2043 057 074 097 151 187 285 508 512 521 539 547 612 651 661 675 688 728 791 862 3033 093 211 454 558 575 580 607 747 988 4004 043 121 192 196 237 247 248 253 331 365 367 565 623 648 677 694 827 836 886 5038 059 119 205 386 459 565 595 620 702 751 785 805 945 6222 223 297 397 468 513 647 778 807 863 865 926 7020 023 081 162 206 467 471 479 490 499 523 562 596 669 758 786 796 863 904 908 987 8041 087 122 157 243 249 260 301 369 581 642 762 822 858 882 899 931 942 9123 144 198 223 227 271 274 275 327 355 434 445 491 526 541 567 607 640 661 711 727 811

10045 079 115 118 125 182 202 227 252 354 402 421 463 472 492 576 664 672 723 789 849 894 979 11027 093 111 128 248 406 442 595 910 999 12006 010 016 066 113 154 193 270 398 492 574 611 636 706 826 874 923 13014 050 064 129 148 227 435 443 451 498 558 620 706 759 784 824 894 940 953 14003 028 045 054 090 148 179 460 519 584 637 650 659 730 748 864 899 15094 227 241 272 361 392 504 514 518 614 627 649 699 700 721 813 828 831 871 893 951 965 977 16013 017 042 087 093 097 117

Dokończenie jutro

Zg. 6/47.

OGŁOSZENIE

Na wniosek Ruth Edyty Besen, zam. w Jerozolimie, 101 Abyssinian-str. Palestyna, dział. przez pełnom. Mgr Dorę 2-o Goldberg w Krakowie, Długa 38, wszczęto postępowanie o uznanie za zmarłych:

1) Dra Rubina Besena, syna Jachiela i Fredy, ur. 14. 10. 1836 w Podhajcach, b. adwokata w Grybowie,

2) Pauliny z Königów Besen, córki Ozera i Anny, ur. 3. 1. 1887 w Brodach, oraz

3) Ewy Besen, córki Rubina i Pauliny, ur. 11. 3. 1922 w Tarnowie, tj. rodziców i siostry wnioskodawczyni, ostatnio zamieszkałych w Grybowie, z których ad 1) w lipcu 1941 najprawdopodobniej zamordowany został przez ukraińców we Lwowie w czasie rozruchów antyżydowskich po wkroczeniu wojsk niemieckich, zaś ad 2) i 3) wywiezione zostały do obozu śmierci w Bełżcu gdzie zginęły.

Sąd wzywa zaginionych, o ile pozostają przy życiu, oraz wszystkie osoby, które mogą udzielić jakichkolwiek wiadomości o zaginionych, aby do trzech miesięcy doniosły o tym Sądowi, albowiem po upływie tego terminu sąd rozstrzygnie ostatecznie o wniosku. kr-306

SĄD GRODZKI W GRYBOWIE

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

KINOTEATR FILMU OŚWIATOWEGO

w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 1 — od dnia 22 — 28 III. br.: 1) Targowisko rybne w Bergen, 2. Gospodarstwo mleczarskie. 3. Dzieci w Laponii. 4. Wodospad Niagara. 5. Pawiany. 6. Komedia. Początek seansów o godz. 10, 12.30, 18.

DYŻURY NOCNE I ŚWIĄTECZNE W APTEKACH KRAKOWSKICH

„Pod Opatrznością" Rynek Podgórski 15, „Pod Eskulapem" Gertrudy 1, „Pod Murzynem" Krakowska 19, „Pod Złotym Tygrysem" Szczepańska 1, „Pod Temidą" Długa 66, „Pod Trzema Gwiazdami" Rakowicka 12, „Pod Opatrznością" Karmelicka 23, „Mariańska" Kazimierza Wielkiego 7?, „Pod Aniołem Stróżem" Krowoderski 18, „Im. św. Anny" Borek Fałęcki Główna 344, „Pod Koroną" Rynek Gł. 22.

* * *

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI

Dziś 22. III. od godz. 8-ej rano do 28 marca do godz. 7.59 rano

Dr Helbich Adam, Kopernika 23, tel. 548.30.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 1 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7, Telefon 566-53.

M — 17530